Nr. 1[illegible]49. Wtorek, 3 Lipca 1928. Rok 118.

GAZETA LWOWSKA

Wy[illegible] codziennie o godzinie 3 po południu z wyj[illegible] dni poświątecznych.
Numer [illegible]dyńczy kosztuje 20 gr.
Biura [illegible]kcji i Administracji ul. Karmelicka l. 8 (Gm[illegible] Województwa). — Listy należy frankować. [illegible] Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefo[illegible] 21—18. — Administracji 21—17.
Redakt[illegible]lny przyjmuje od godz. 11—12.

Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa	
miesięcznie bez dostawy	4.80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5.30
miesięcznie z dostawą do domu	5.30		

Za granicą 7.00 Zł.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz 1-szpaltowy millimetrowy (szer. 35 m/m.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpaltowy millimetrowy (szer. 70 m/m.) nadesłane i nekrologi 40 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona ogłoszeniowa 400 Zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.
P. K. O. 141.690.

[illegible]ogram.

Wyw[illegible]atni, udzielony przez Marszałka Pił[illegible]go szeregowi dzienników polskich w[illegible]skich i prowincjonalnych, niewątpliw[illegible]dzo głośnem echem odbije się tak w[illegible], jak i zagranicą, tak ze względu na [illegible]warte w nim konkretne programowe przesłanki i wnioski, jak i na mocne, indywidualne ich sformułowanie i podkreślenie.

Jak każda wybitna i wielka indywidualność, Marszałek Piłsudski w słowie i piśmie posługuje się własną, odrębną mową i stylem, który ma skalę bardzo szeroką, jednocząc najsubtelniejsze nieraz odcienie z najmocniejszemi żołnierskiemi uderzeniami. Wielka; twórcza indywidualność ma w sobie niemal zawsze cechy twórcy i poety, które przejawiają się w jej wynurzeniach, zwłaszcza w tych, do których przywiązuje wielką wartość. Nie będzie się posługiwała abstrakcyjnemi wywodami, lecz myśli swoje wyrażać zawsze będzie w sposób konkretny i indywidualny na tle swoich przeżyć. Teorja i plany mieścić się w ten sposób będą w rozdziale pamiętnika własnego. Człowiek, który życie swoje i wszystkie jego dażenia i myśli poświecił Narodowi i Państwu, ma prawo w ten sposób formułować problemy, gdyż najbardziej ogólne i najważniejsze problemy i plany są równocześnie faktami jego własnego życia.

Wywiad Marszałka Piłsudskiego mieści [illegible]sobie kwintesencję doświadczeń, zebra[illegible] w czasie je[illegible] działalności rządowej od [illegible]wrotu majow[illegible]go, a zabarwionych re[illegible]jami z dawn[illegible]jszych czasów. Konse[illegible]ncje tych dośw[illegible]adczeń dadzą się sformu[illegible]ać w następujących wnioskach: sytuacja [illegible]wna i osobista, w której znajduje się P. [illegible]zydent Rzplitej, nie odpowiada wysokim [illegible]niom tego urzędu; urząd Szefa Rządu [illegible]czony jest nadmiarem drobiazgowych [illegible]ktycznych cz[illegible]nności; wreszcie meto[illegible]becne pracy [illegible]jmowej są niecelowe [illegible]eodpowiednie i u[illegible]udniają współdziałanie [illegible]adu ze Sejmem. Wniosek drugi i trzeci [illegible]niły właśnie Mar[illegible]załka Piłsudskiego do [illegible]żenia urzędu Prem[illegible]era i do ograniczenia [illegible] do stanowiska Mi[illegible]stra Spraw Wojsko[illegible]h przy zastrzeżeniu sobie decydującego [illegible]ywu na politykę zagraniczną. Zbędną [illegible]zą jest dodawać, że Marszałek Piłsudski, [illegible]alężnie od stanowiska, które chwilowo [illegible]uje, jest w Rządzie osobistością decy[illegible]ca.

[illegible]spostrzeżenia i wnioski, któremi Mar[illegible] Piłsudski w wywiadzie swoim podzie[illegible] [illegible] społeczeństwem, choć wolne od teoretycznego balastu, poruszają najważniejsze zaga[illegible]nienia, absorbujące współczesną myśl polityczną. Dla Polski mają one doniosłe, aktualne znaczenie i niewątpliwie znajdą swój dobit[illegible] wyraz w przeżywanym obecnie prze[illegible]z nas rozdziale formowania się naszych zewn[illegible]rznych stosunków politycznych i w kształtowaniu się relacji między Rządem i Sejmem.

RADA NACZELNA N. P. R.

Warszawa 2 lipca (AW). Wczoraj obradowała tu Rada Nacz. stronnictwa N. P. R. Przewodniczył prezes Zarządu Gł. Roguszczak, który wygłosił referat o sprawach politycznych. Sprawy organizacyjne referował poseł Jankowski. Po długiej dyskusji uchwalono zatwierdzić działalność klubu poselskiego N. P. R. Dokonano następnie wyboru komitetu wykonawczego. Prezesem tego Komitetu wybrany Kulczycki, wiceprezesami pp. Leśniewski, Roguszczak i Piotr Nowakowski.

Gdzie Marsz. Piłsudski spędzi urlop?

Warszawa, 2 lipca. (AW). Miejsce spędzenia okresu urlopowego przez Marsz. Piłsudskiego nie zostało dotychczas ostatecznie ustalone. Brane są pod uwagę dwie miejscowości kuracyjne: Banno, koło Sinaia (Rumunja), oraz Mehadia (Herculesbad) w pobliżu granicy rumuńsko-jugosłowiańskiej koło t. zw. Żelaznej Bramy.

Państwowe Przedsiębiorstwo
„Polska Poczta, Telegraf i Telefon".

Warszawa, 2 lipca. (AW). W „Dzienniku Ustaw" ukazało się rozporządzenie Ministrów Czechowicza i Miedzińskiego o utworzeniu państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon". Przedsiębiorstwo to objęło z dniem wczorajszym zarząd zapasów gotówki i materjałów oraz majątku ruchomego i nieruchomego stanowiącego własność Skarbu Państwa, a przeznaczonego do użytku poczty, telegrafu i telefonu.

Urlopy Ministrów.

Warszawa, 2 lipca. (AW). W bieżącym tygodniu kilku Ministrów rozpoczyna urlop wypoczynkowy udając się zagranicę. Wyjeżdżają Ministrowie: Marsz. Piłsudski, Miedziński i Zaleski. W najbliższym czasie również wyjedzie Premjer Bartel. Ministrowie Zaleski i Miedziński udadzą się do Francji, przyczem Min. Zaleski zabawi w charakterze prywatnym kilka dni w Paryżu.

PAN PREZYDENT RZPLITEJ W BRZEŚCIU n/B.

Brześć n/B. 1 lipca. (PAT). Wczoraj o g. 11·30 przybył do Brześcia nad Bugiem P. Prezydent Rzeczypospolitej witany przez delegację miasta z Prezydentem na czele. O godz. 12·30 Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu adjutantów przybył do koszar 82 p. p., gdzie odebrał raport od generała broni Tessaro. Następnie odbyła się Msza polowa, którą odprawił ks. biskup Gall, poczem nastąpiło poświęcenie sztandaru, ofiarowanego pułkowi przez Sejmik brzeski. Po defiladzie pułku Pan Prezydent w specjalnie zbudowanym namiocie przyjmował delegacje z całego województwa w liczbie około 40. Podkreślić należy nadzwyczaj serdeczne przemówienie delegacji ludności ukraińskiej. Wzruszające było powitanie Pana Prezydenta przez delegację mieszkańców Pińska. Po przyjęciu delegacji odbył się wspólny obiad żołnierski, w czasie którego dowódca 82 p. p. w krótkiem przemówieniu powitał Pana Prezydenta i nakreślił historję pułku, kończąc swoją mowę okrzykiem na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego. Po obiedzie odbyły się zawody sportowe, poczem Pan Prezydent odjechał do Domaczewa. Jutro Pan Prezydent wyjeżdża do Pińska.

PIERWSZE POSIEDZENIE NOWEJ RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 30 czerwca. (PAT). Dnia 30 czerwca b. r. w godzinach południowych odbyło się pierwsze posiedzenie nowego gabinetu pod przewodnictwem Premjera prof. Kazimierza Bartla. Na posiedzeniu tem Rada Ministrów załatwiła szereg spraw bieżących, m. in. upoważniła Ministra skarbu do wypłacenia urzędnikom państwowym w następnym kwartale, zgodnie z art. 5 ustawy skarbowej, dodatku do poborów w wysokości 15% miesięcznie. Dodatek ten ma być wypłacony w terminie 15 lipca, 1 sierpnia i 1 września b. r.

P. PATEK W WARSZAWIE.

Warszawa (AW). Wczoraj przybył tu poseł polski w Moskwie p. Patek. Poseł Patek zabawi w Stolicy około 10 dni dla omówienia z Rządem polskim szeregu aktualnych spraw dotyczących stosunków polsko-sowieckich. Poseł Patek przyjęty będzie w najbliższym czasie przez Min. Zaleskiego.

POZNAŃSKI KOMITET REGJONALNY B. B. W. R.

Poznań, 2 lipca. (AW). W prywatnem mieszkaniu mecenasa Jeszkego odbyło się posiedzenie poznańskiego komitetu regjonalnego pod przewod. posła dr. Surzyńskiego w obecności prezesa klubu B. B. W. R. Sławka i sekretarza gen. B. B. W. R. Dolanowskiego. Tematem obrad były najważniejsze sprawy państwowe w najbliż. przyszłości, a przedewszystkiem zagadnienia konstytucyjne. Oprócz tego obszernie omawiano sprawę zorganizowania społeczeństwa w ramach programu współpracy z Rządem w myśl ideologji Marsz. Piłsudskiego.

SUKCES POLSKICH LOTNIKÓW NA „RAIDZIE GWIAŹDZISTYM.

Paryż, 1 lipca. (PAT). Na wielkie uroczystości lotnicze zorganizowane na placu manewrów w Vincente pod protektoratem syndykatu prasy francuskiej zapowiedziane było przybycie wczoraj w południe eskadr lotniczych belgijskiej, tureckiej, rumuńskiej, polskiej i innych krajów. Pierwsza przybyła gorąco oklaskiwana przez publiczność eskadra polska złożona z 3 samolotów. Załogę samolotów stanowią pilot-pułkownik Sendorek, majorowie Makowski i Wideń oraz obserwatorzy majorowie Rychlewski, Kalinowski i Fryzer. Eskadra polska odleciała z Warszawy w sobotę o godz. 6 rano i przybyła do Vincente punktualnie o godz. 3·30 w chwili przybycia prezydenta Doumerguea. Lotnicy nasi zostali przedstawieni prezydentowi republiki, który gorąco powinszował im sukcesu.

KONGRES TOW. PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO.

Warszawa, 2 lipca (tel. wł.) D. 9 sierpnia rozpoczyna swe obrady w Warszawie pierwszy na ziemiach Polski kongres Towarzystwa Prawa Międzynarodowego, Spodziewany jest przyjazd około 300 delegatów zagranicznych, reprezentujących 30 narodów. Polski Oddział Towarzystwa Prawa Międzynarodowego, przygotował poza techniczną stroną kongresu udział polskich sfer prawniczych i gospodarczych w pracach kongresu.

Odczyt Prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Romana Góreckiego.

W sobotę wieczór wypełniła się aula Uniwersytetu doborową publicznością; jawili się profesorowie Uniwersytetu, naczelnicy władz i urzędów, wyżsi oficerowie, reprezentanci sfer przemysłowych, handlowych i bankowych. Imieniem Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego powitał prezesa Góreckiego prof. Caro, poczem gen. Górecki wygłosił 2-godzinny prawie, niezmiernie barwny i ciekawy, odczyt o znaczeniu Banku Gospodarstwa Krajowego we współczesnem życiu gospodarczem Polski.

Aby uzyskać tło dla swego tematu, zobrazował najpierw prelegent ogólną sytuację gospodarczą Polski, podkreślając w niej te momenty, które pozostają w ścisłym związku z działalnością Banku Gosp. Kraj. a więc zagadnienia budżetu, waluty, psychologję społeczeństwa, wzrost produkcji i konsumcji. Przechodząc każdy z tych problemów w ich historycznym rozwoju, stwierdził prelegent, że chwilą przełomową w każdej z tych dziedzin, chwilą, w której w miejsce zastoju i upadku wstępuje postęp i rozwój, jest połowa r. 1926. Tak było z budżetem, który wykazując w r. 1925 deficyt 225 milj. zł., skończył się w r. 1926 nadwyżką, dosięgającą w r. 1927 sumy 276 milj. zł.; tak było z walutą, której malejące coraz bardziej pokrycie poczyna róść w połowie 1926 r., a kurs złotego podnosi się i stabilizuje. Podobnie miała się rzecz z zaufaniem społeczeństwa do Państwa i jego waluty, co znajduje swój wyraz w ilości wkładów oszczędności, które z sumy 612 milj. zł. w połowie 1926 r doszły w roku bieżącym do 2 miljardów, a nawet je przekroczyły. Ów moment jest też zwrotnym w rozwoju wszystkich gałęzi produkcji oraz w pojemności rynku wewnętrznego czyli konsumcji.

Na tem tle ogólnem przedstawił prelegent znaczenie Banku Gosp. Kraj., stwierdzając, przedewszystkiem, że jest on jednym z tych organów Państwa, którym ono pragnie ingerować w życie gospodarcze.

Prelegent przedstawił pomoc kredytową udzielaną przez Bank różnym czynnikom gospodarczym. Więc przedewszystkiem udzielano jej przedsiębiorstwom państwowym jak „Żyrardów", „Starachowice", „Tespy" i innym w ten sposób, że Państwo wchodziło w te przedsiębiorstwa w charakterze właściciela; dalej miastom i samorządom, oczywiście tylko na inwestycje dochodowe, kasom oszczędności i spółdzielniom. W zakresie rolnictwa wprowadzono kredyt długoterminowy, tak samo w dziedzinie przemysłu i handlu. Na każdem polu uderza jeden charakterystyczny moment; tak, jak w całem życiu gospodarczem Polski, tak i w działalności Banku Gosp. Kraj. zaznacza się właśnie w połowie 1926 r. decydujący zwrot ku rozwojowi, ku intensywnej, celowej pracy; od tej dopiero chwili istotnie wysiłki Banku zaczynają wydawać potężne rezultaty w szeregu dziedzin życia.

Zachętą do wytężonej, solidarnej pracy wszystkich czynników w Państwie, a więc Rządu, samorządu i społeczeństwa, zakończył prelegent swój odczyt, nagrodzony hucznymi oklaskami.

Allan.

ZASTĘPCA POSŁA OLSZOWSKIEGO.

Warszawa 2 lipca (tel. wł.) W związku z opuszczeniem przez Ministra Olszowskiego Berlina, kierownictwo poselstwa polskiego w Berlinie objął jako chargé d'affaires dotychczasowy radca poselstwa p. Wyszyński.

Powody ustąpienia Marsz. Piłsudskiego ze stanowiska Szefa Rządu.

W wywiadzie z przedstawicielem „Głosu Prawdy" P. Marszałek Piłsudski oświadczył w sprawie przyczyn rezygnacji ze stanowiska Szefa Rządu, co następuje:

Jeżeli ktokolwiek, gdziekolwiek myśli, czy sądzi, iż przyczyną mego podania się do dymisji ze stanowiska Szefa Gabinetu polskiego był stan mego zdrowia, grubo się myli. Panowie lekarze, których zwołałem, na moje pytanie, postawione zupełnie oficjalnie i brzmiące: Czy Marszałek Piłsudski jest zdolny do pełnienia tych obowiązków, które dotąd pełnił, czy też nie: jednozgodnie odpowiedzieli, że o zdolności nie mogą w żaden sposób wątpić i nie mogą mi nie powiedzeć, iż wszystkie badania, nawet najbardziej sztuczne, wykazują zdolność nie zmniejszoną. Co prawda dodali, iż skłonni są przypuszczać, że ten nadzwyczajny wydatek energji i siły, który czyniłem, pełniąc kilka urzędów jednocześnie, należy do przekroczeń nadwerężających niechybnie zdrowie człowieka, który to czyni, lecz zdolność nie została w żaden sposób nadwerężona. Dlatego też, będąc człowiekiem, który sam jedynie rozporządza swojem zdrowiem i życiem, mogę zachować wszystkie urzędy, które dotąd miałem, kosztem nadwerężenia mego zdrowia, które zresztą całe życie tak samo nadwerężałem.

Mógłbym był także za zgodą P. Prezydenta, a przypuszczam i za zgodą Kolegów Ministrów, z którymi tak długo pracowałem i u których, jak sądzę, cieszę się wielką sympatją, wziąć dłuższy urlop, który dałby mi możność postawić moją maszynę na szyny, by znowu zdrowie sobie nadwerężała. Jeżeli jednak tego nie uczyniłem i wniosłem P. Prezydentowi podanie o zwolnienie mnie ze stanowiska Szefa Gabineto, to uczyniłem tak z innych motywów i z innych powodów, które tu wyłuszczę, gdyż postanowiłem je publicznie wyjaśnić, tak, jak wyjaśniłem na posiedzeniu Rady Gabinetowej w obecności P. Prezydenta na Zamku.

CIĘŻKIE STANOWISKO SZEFA RZĄDU.

Pierwszym motywem jest fakt, iż nie znoszę organicznie urzędu Szefa Gabinetu tak, jak on jest u nas postanowiony konstytucyjnie. I dlatego przez cały czas pełnienia tego urzędu. przestrzegałem P. Prezydenta, iż nie będę w stanie tego urzędu znosić i ciągle Mu doradzałem, by przygotował sobie w myśli conajmniej trzech lub czterech ludzi, którzy kolejno mogliby pełnić ten urząd,

Dla wyjaśnienia tej sprawy muszę porównać, co stale przy pełnieniu tego urzędu czyniłem: urząd Prezesa Gabinetu z urzędem Prezydenta.

BŁĘDY NASZEJ KONSTYTUCJI.

Prezydent w naszej konstytucji jest postawiony w sytuację najbardziej fałszywą, jaka dla człowieka stworzona być może. Gdy z jednej strony jest reprezentantem Rzeczypospolitej Polskiej wszędzie i ciągle, to z drugiej strony niema żadnego prawa, aby mógł w jakimkolwiek stopniu reprezentować Siebie, Swoje myśli, lub Swoją pracę. Gdy więc jest najspecjalniej ze wszystkich wybrany na to, by był jeden, sam i stał najwyżej, to odebrano mu konstytucyjnie nawet cień jakiejkolwiek władzy, jakiejkolwiek możności ulżenia Sobie w sytuacji i zrobienia z tak wyjątkowej pracy, na którą, dodam, wyjątkowo najzupełniej przysięga — czegokolwiek, by mógł czuć się jako człowiek, a nie jak jakiś podrzutek, rzucony na łaskę i niełaskę wszystkich.

Nie mogę przytem nie dodać, że męczy mnie w tym wypadku stale wspomnienie mojej osobistej historji, gdy byłem Naczelnikiem Państwa, i gdy po wojnie, zwycięsko przezemnie przeprowadzonej, jako Naczelny Wódz, zdecydowałem się po długich wahaniach nie robić nic i pozostawić Polskę samej sobie. Wahania zaś moje tyczyły się rozstrzygnięcia pytania: czy mam Sejm t. zwany suwerenny, rozpędzić i nacisnąć go nogą zwycięscy tak, jak na to zasługiwał, czy też wybrać tę drogę, którą istotnie historycznie wybrałem, pozostawić Polskę samą sobie. Może, gdybym był stał na pierwszej drodze, nie potrzebowałaby Polska przeżywać później wypadków t. zw. majowych.

Sejm, pracujący w owe czasy nad konstytucją w swoich obliczeniach co do wyboru przyszłego Prezydenta Rzplitej, nigdy nie wahał się co do swoich przypuszczeń, iż na to stanowisko wybrany będzie nie kto inny, jak popularny, nadzwyczajny w całym narodzie i nigdy nie umiejący się zhańbić chciwością pieniężną człowiek, który swoją zwycięsko przeprowadzoną wojną i siłą charakteru wyprowadził Polskę z chaosu i dał jej znacznie większe granice, niż te, które dla niej zakreślano wszędzie. Dlatego też praca konstytucyjna poszła w kierunku zrobienia przyszłemu Prezydentowi tylu przykrości.

Chciano w ten sposób jak Ja to określam, konkurenta suwerenności posłów zasunąć gdzieś w kąt i zasypać możliwie śmieciem. Jeżeli ten niecny zamiar nie dotknął Mnie, zaszło to jedynie dlatego, żem spsocił im historję i najspokojniej od pełnienia tego urzędu się usunął. Wtedy, jak wiadomo, pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej najprzód shańbiono bezecnemi manifestacjami, a potem zabito — był to Mój serdeczny przyjaciel. Przy postawieniu Prezydenta bez władzy, przeciwstawiono jemu, nie kogo innego, jak Szefa Gabinetu.

Szef Gabinetu w naszej konstytucji, w naszych zwyczajach i obyczajach, wygląda jak omnipotens, czyli wszechpotężny.

Jednak ta omnipotencja, czyli wszechpotęga, ma swoje duże i liczne schattenseiten, czyli ciemne strony.

Zgodnie z Mojem pojęciem pracy ludzkiej „wszystko" łączy się zawsze znakiem równania ze słowem „nic". Gdy Szef Gabinetu ma opinjować wszystko i do wszystkiego swój palec przyłożyć, jeśli sumiennie ten obowiązek wypełnia, napewno nie robi nic i czyni pracę swoją nieproduktywną, i defektywną.

KONIECZNOŚĆ ZMIANY TOKU URZĘDOWANIA.

Jeżeli w przeciągu Mego prawie dwuletniego urzędowania, jako Prezes Gabinetu mogłem uczynić względnie dużo i wiele, to wyznaję, że stało się to możliwem jedynie dlatego, że dużą część swojej jakoby omnipotencji zrzuciłem na pomocnika Swego p. prof. Kazimierza Bartla i w ten sposób oswobodziłem Sobie czas i myśli na wynalezienie metod do przeprowadzenia choć małej części tego, com zamierzał, stanąwszy na urzędzie Szefa Gabinetu polskiego. Rozumiem jednak dobrze, że gdybym sumiennie wypełniał wszystkie obowiązki Szefa Gabinetu. to nie zrobiłbym nic i to absolutnie nic w Polsce.

Na Radzie Gabinetowej u p. Prezydenta na Zamku stwierdziłem, że urząd Szefa Gabinetu jest dlatego tak uciążliwym, iż całem zajęciem takiego pana jest niańczenie wszystkich podrzutków, które wszyscy mu podrzucają. A że pochodząc z Wilna słyszałem nieraz przekleństwo brzmiące „Kab by cudze dzieci niańczył", z trwogą myślałem o doli takiego nieszczęśnika.

Więc idą naprzód wszyscy panowie Ministrowie, Mili moi koledzy gabinetowi, którzy ciągle i ustawicznie czy to przy przeszkodach w swojej pracy czy to chcąc coś uczynić ekstra, czy to zgodnie z polskim charakterem prowadząc spory między sobą, podrzucają Szefowi Gabinetu kochane pieszczone a niekiedy zamorusane i niekochane dziatki do niańczenia. Sam proces tak zw. „uzgadniania", który w procesie urzędniczym u nas zajmuje tak wygodne i tak wściekle rozłożyste miejsce, trwa zwykle tak nieznośnie długo i tyle zużywa papieru, że wyznam otwarcie, iż mimo że proces ten jest nakazany maszynie państwowej, ani razu nie ośmieliłem się dotknąć stosu arkuszów zapisanych maszynowem pismem, ze strachu, bym nie poszedł do szpitala warjatów. A jednak było to moim bezpośrednim obowiązkiem.

Wynalazłem sposób najodpowiedniejszy — zdaniem mojem uzgadniać samych panów Ministrów a nie ich urzędników, pozostawiając Ministrom samym czytanie elokubracji ich urzędników, potrzebnych jakoby do procesu uzgadniania. Namiętność do centralizacji istniejąca w sposób śmieszny i głupi w naszym narodzie, czyni pracę tak zabawną pod względem prawnym, że prawie trzy ćwierci porządku dziennego każdej Rady Ministrów wypełniają kwestje jak: zmiany granic gmin w poszczególnych częściach Państwa, pozwolenie na kupno nieruchomości cudzoziemcom, pozwolenie dla poszczególnych obywateli polskich na wstąpienie do legji cudzoziemskiej francuskiej, zmiany na stanowiskach urzędniczych, względnie bardzo niskiej klasy, wszystkie odznaczenia, jakiemikolwiekbądź odznaczeniami naszemi czy cudzoziemskiemi, no i podobne jeszcze pięknostki naszych urządzeń państwowych.

Do wszystkich tych rzeczy pan Prezydent Gabinetu musi rączkę przyłożyć i paluszkiem przycisnąć swoje placet. Przy sumiennem podobnem spełnianiu swych obowiązków, omnipotencja znikać musi gdzieś w powodzi papierów i to mnóstwo podrzutków tak maleńkich i tak drobniutkich, zajmujących chociażby po trzy minuty czasu, zalewa swą liczbą tak szalenie prawdę o omnipotencji, że znika ona zupełnie, pozostawiając biednemu człowiekowi „ino sznur". Do liczby tych podrzutków dodać należy namiętność protekcyjną Polaków i Polek, którzy i które z podziwu godną uporczywością chcą ustawicznie, ciągle tylko 5 lub 3 minut dlatego, aby z Szefa Gabinetu zrobić albo pokątnego doradcę w ich prywatnych interesach, albo sędziego i eksperta w wynalazkach, co zwykle zajmuje po pół godziny czasu — w pięciu minutach nie da się załatwić — albo uczynić go wykonawcą ich chęci usunięcia jakiegoś funkcjonarjusza państwowego, lub odwrotnie wyznaczenia na nieistniejące etaty nadzwyczajnie godnych, lub też zwolnienia od odpowiedzialności za nadużycia skarbowe całego mnóstwa niezwykle miłych i niezwykle serdecznych ludzi, którzy tylko przez namowę i jakieś inne machinacje sięgnęli palcami do worka skarbowego, albo wreszcie przy wysokiej znajomości jurysprudencji wśród Polaków i Polek zatrzymania, lub nawet skasowania procesów cywilnych. Liczba więc podrzutków w ten sposób wzrasta niezmiernie tak, że nie można nie znienawidzieć tego urzędowania. Panowie zaś lekarze w swem orzeczeniu stwierdzili, iż jedynym jeszcze ratunkiem przy pełnieniu tych urzędów jest dla Mnie zaniechanie jakiejkolwiek walki ze Sobą, gdyż to najwięcej kosztuje i najwięcej może zdrowie nadwerężać. Gdy ten wyrok usłyszałem, byłem najzupełniej zdecydowany prosić Pana Prezydenta o dymisję, gdyż przy mnóstwie podrzutków, które Szef Gabinetu ma do pilnowania, można się wściekać, lecz można też nie walczyć z sobą. — Natomiast gdy pomyślałem o jednym obowiązku Szefa Gabinetu, z góry sobie powiedziałem, iż spokojnie tego urzędu pełnić nie jestem w stanie.

WSPÓŁPRACA Z SEJMEM.

Mówię tu o smutnej konieczności dla Szefa Gabinetu współpracowania z Sejmem.

Gdy z uśmiechem patrzę na to, jak małe dzieci uroczyście i z nadzywczajną powagą rozmawiają z lalką, jakby z żywą zupełnie istotą, gdy nakazują jej różne czynności i same za nią tę czynność wypełniają, gdy jak to u córek zauważyłem — posadziwszy przy sobie lalkę podczas obiadu przysuwają do porcelanowej buzi łyżkę zupełnie poważnie, to mogę się uśmiechać, lecz wyznaję, brać udziału w tej pracy nie jestem w stanie. Lecz gdy panowie tak szczerze i nienawistnie konkurujący w suwerenności z Panem Prezydentem i zazdrośnie strzegący swoich niczem nie zasłużonych przywilejów używają w pracy tych metod najzupełniej nonsensowych, jak małe dzieci podsuwające łyżkę strawy do porcelanowej buzi, to Ja nie jestem w stanie ani tego słuchać ani na to patrzeć. Sam proces pracy, polegający na pracy mówienia, należy do pomysłów najbardziej potwornych, jakie kiedykolwiek ktokolwiek wymyślił.

Sam należę do mówców, którzy, jak to widziałem na salach, umieją wzruszyć, umieją znaleźć formę, umieją powiedzieć tak, iż sala jest przykuta do ust mówcy, lecz gdyby Mi kazano w przeciągu paru tygodni codzień przemawiać publicznie, tobym sam Siebie uważał za publiczną szmatę.

Tymczasem panowie posłowie mogą to czynić w sali sejmowej w przeciągu nie paru tygodni, lecz paru miesięcy. I trzeba widzieć tę salę wysłuchującą tych przemówień w sposób najbardziej ubliżający powadze i porządkowi.

Gdy jeden mówi, 15 panów chodzi po sali, załatwiając jakieś prywatne interesiki, 40 panów głośno między sobą rozmawia, pokazując mówcy plecy — 100 panów opowiada sobie anegdotki mniej lub więcej nieprzyzwoite i tylko panowie Ministrowie muszą jakoby zachowywać się w takiem miejscu przyzwoicie.

Stwierdzam stanowczo, że tych piekielnych nudów, które z sali sejmowej wieją, nie mógłbym wytrzymać nawet pół godziny. Przy przeszłym Sejmie, nieraz musiałem się przygotowywać do przemówienia, jako Szef Rządu, z góry będąc przygotowanym, że gdy przemówię publicznie z tej sali, będzie to ostatni dzień posiedzenia Sejmu. Miałem wtedy przygotowanych parę określeń metod pracy sejmowej, które tu powtórzę. Gdy byłem przygotowany mówić o metodzie pracy zapomocą stałych i ustawicznych przemówień, chciałem stwierdzić, że atmosfera sali przesiąka stopniowo nudą bardzo silnie i do tego stopnia, że staje się trująca. Chciałem przytoczyć jedno miłe bardzo dla mnie porównanie. które uczynił — mówiąc o pracy parlamentarnej — jeden z wybitnych parla[illegible]mentarzystów francuskich. Twierdził on, iż [illegible]gdy myśli o pracy parlamentarnej, w której [illegible]żywy brał udział, widzi na szynach ciężką [illegible] lokomotywę pracującą pełną parą; widzi pala[illegible]czy podrzucających pod kocioł olbrzymiem[illegible] łopatami węgle; maszynę ślizgającą się [illegible]o szynach z powodu ciężaru, który za sobą wlecze i... zaprzężoną nie do czego innego, jak szpilki, jako produktu ciężkiej pracy maszyny, przeciąganego na niewielką przestrzeń.

Osobiście znalazłem inne porównanie, mianowicie: w kryminalistyce angielskiej był okres czasu, gdy pod nacis[illegible]em t. zw. czartystów czyli związków z[illegible]wodowych, postanowiono zaniechać konku[illegible] taniej pracy więźniów skazanych na [illegible] roboty (Hard labour). Zdecydowano [illegible]żając więźniów ciężką pracą bez ża[illegible]fektu. Zbudowano mianowicie na s[illegible] więzień duże miechy, poruszane [illegible] mięśni ludzkich i wydmuchujące po[illegible] do powietrza. Zmuszano więc wi[illegible] do katorżnej pracy w pocie czoła [illegible]nego efektu i ujrzenia celu tej dziw[illegible]cy. Musiano jednak ze względów [illegible]itarnych zaniechać tego systemu po [illegible]m czasie, gdyż 1/3 więźniów przeszła [illegible]pitali warjatów.

KONSTYTUCYJNE DZIAŁA[illegible] [M]ARSZAŁKA.

Dodam, dla uniknięcia jakiegokolwiek nieporozumienia, że sam osobiście, jako dyktator Polski, Sejm zwołałem, że cały czas, jako Szef Gabinetu, postępowałem bardziej konstytucyjnie, niż sam Sejm i że zatem nikt oskarżyć Mnie nie może o braki demokratycznych pojęć, będących w Mojej głowie. I bardzobym życzył, aby panowie posłowie nie identyfikowali swojej metody pracy z demokratyzmem; zaszczytu swą pracą demokratyzmowi nie przynoszą.

Gdy więc trzeci Sejm Rzplitej rozpoczął swoją pracę i Ja miałem możność, jako Szef Gabinetu, widzieć nowe triumfy metody pracy Sejmu, tak sprzeczne z Moją duszą, która nie znosi pracować bez efektu widocznego i tak sprzeczne z moim organizmem, zdecydowałem, że mam do wyboru raz jeszcze: zaniechać wszelkiej współpracy z Sejmem i stanąć do dyspozycji Pana Prezydenta, aby oktrojować nowe prawa w Polsce, albo ustąpić ze stanowiska Szefa Gabinetu polskiego, który musi z Sejmem współpracować.

DYREKTYWY MIĘDZYNARODOWEJ POLITYKI POLSKIEJ ZATRZYMAŁ MARSZAŁEK W SWOICH RĘKACH.

Wybrałem to drugie i dlatego przesta[illegible] być Szefem Gabinetu polskiego. Powtó[illegible]łem przytem P. Prezydentowi raz jes[illegible] moją radę, by szukał pozatnną i p. Kazi[illegible] rzem Bartlem jeszcze ki[illegible] ludzi, któr[illegible] pracę Hard labour, pracy Szefa Gabin[illegible] wytrzymywać czas pewien mogli. Z dru[illegible] strony dodałem, że przy każdym cięższ[illegible] kryzysie staję do dyspozycji P. Prezyd[illegible] jako Szef Gabinetu, bio[illegible] śmiało dec[illegible] na siebie i wyciągający [illegible]równie śmia[illegible] sekwencje ze swych d[illegible]cyzji. Dodam, ż[illegible] obopólną zgodą P. Pre[illegible]zydenta i Szefa G[illegible]binetu p. Bartla, dyrek[illegible]tywy Szefa Gab[illegible] w stosunku do polit[illegible]ki międzynarod[illegible] polskiej, jak dawnie[illegible] pozostają w Mo[illegible] ręku.

JUTRO LUB POJUTRZE POLSKI L[illegible] TRANSATLANT[Y]CKI

Paryż 1 lipca. (PAT). Lotnicy Pol[illegible] majorowie Idzikowski i Kubala przybyli [illegible] o g. 17 do le Borguet na samolocie [illegible] atlantyckim „Marszałek Piłsudski". W[illegible] tują oni we wtorek lub we środę. [illegible] się do N. Yorku przez Azory.

POLSKA-SZWECJA 2:1 (1:1).

Katowice, 1 lipca. (PAT). Dziś wobec kilkunastu tysięcy widzów rozegrany został match międzypaństwowy Polska-Szwecja, który zakończył się zwycięstwem Polski w stosunku 2:1 (1:1). Drużyna polska miała przewagę specjalnie w pierwszej połowie. Bramki dla Polski zdobyli Staliński i Kuchar.

Od Wydawnictwa.

Dla wojskowych polskich, urzędników państwowych i komunalnych, nauczycieli szkół średnich i powszechnych, oraz emerytów, prenumeratę normalną obniżyliśmy z 5 zł. [illegible] gr. do 3 zł. 30 gr. miesięcznie wraz z przesyłką, względnie dostawą.

URZĘDOWA.

dnia 3 lipca 1928.

y w stan spoczynku: Inż. ochanowski, prof. zwy- niki Lwowskiej, z dniem 31

i" Nr. 148 z dn. 30 czerwca 1928 r.)

NANIE LINDSAYA.

lipca. PAT). Ustępujący ze iska ambasador brytyjski Robert Lindsay przyjmowany adaniem przez p. Stresemann, orego męża ministra Strese- jący ambasador obejmie sta- o podsekretarza stanu w Fo-

otrzymał od rządu niemiec- upominek. Odjeżdżającego gnali na dworcu przedstawi- mieckiego, korpusu dyploma- lonji angielskiej w Berlinie.

OWEGO RZĄDU NIEMIEC- KIEGO.

lipca (PAT). Komunikat pół- si, że gabinet Rzeszy na nie- iedzeniu ukończył opracowanie wego, które ma być dziś ogło- opozycyjna twierdzi, iż w łonie mogło dotychczas dojść do w kwestjach amnestji i ogło- erpnia świętem narodowem oraz szkolnictwa.

IATA" I „LOHENGRIN" NA NDEKSIE SOWIECKIM.

wa. 3 lipca. (AW). Centralny ko- ury teatralnej w Moskwie zabro- iania szeregu sztuk dramatycz- r. Wśród oper, które nie mogą atla sceny sowieckiej, znajduje się „Manon", „Romeo i Julja", „Lo- ako „podkopujące podstawy świa- materjalistycznego".

ak. Klubu Automobilowego.

a 2 lipca (PAT). Wczoraj zakoń- raid górski krakowskiego Klubu wego połączony z wyścigiem na Raid obejmował całe zachodnie i przyniósł zwycięstwo Fiatowi owadzonemu przez p. Mayera. sce zajął Dygat na Tatrze. Trzecie Steyer inż. Zangla. W próbie pierwszy był Jan Ripper Lancia (1 sek.), drugim Mars na Studebacke- min. 06 sek.). Wyścigi na Krzyżowej m.: pierwsze miejsce zdobył Dr. Fry- na Bugattim (1 min. 51 sek.), drugie jsce Ripper Jan na Lancji.

oświęcenie Domu dla kolonji n. Prezydentowej M. Mościckiej.

Jak wiadomo Miejska Kasa Oszczędno- i z dochodów za rok ostatni za inicjatywą zewodniczącego Wydziału Kasy p. Strze- ckiego przeznaczyła 40.000 zł. na budowę olonji letniej dla dzieci w Brzuchowicach. prawę wzięła w swe ręce przewodnicząca omitetu opieki pozaszkolnej p. Strzelecka dzięki jej staraniom i pomocy gminy m. wowa w przeciągu 6 tygodni stanął w Brzu- howicach wspaniały gmach kryty blachą długości około 40 m., w którym znajdzie po- mieszczenie około 100 dzieci. W poniedziałek odbyła się uroczystość poświęcenia tego do- mu dla kolonji letniej. Aktu poświęcenia do- konał ks. kanonik Dziędzielewicz.

Dyrektor M. K. O. dr. Uhma, wyraził radość, że Miejska Kasa Oszczędności, słu- żąca dziełom społecznym, mogła z docho- dów swoich przeznaczyć cegiełkę na wznie- sienie tak pięknego dzieła. Mówca, wyraża- jąc podziękowanie inicjatorowi p. Strzelec- kiemu oddał mu w opiekę tę piękną kolonję. Komisarz Strzelecki, przyjmując opiekę nad Domem, któremu dano miano p. Prezyden- towej Mościckiej zapewnił, że starać się bę- dzie o dalszy rozwój kolonji letniej, tak po- trzebnej dla ubogiej dziatwy Lwowa.

W końcu imieniem wychowawców prze mówił w serdecznych słowach dr. Dance- wicz, wyrażając podziękowanie p. Strzelec- kiej za jej działalność w Komitecie opieki pozaszkolnej. Następnie goście zwiedzili wszystkie zabudowania kolonji, zbudowane według projektu inż. Weissa. W głównym budynku mieszczą się dwie duże sale na sy- pialnie i jadalnię, z krytą werandą, w osob- nym budynku mieści się kuchnia i ubikacje gospodarcze.

KRONIKA.

LIPIEC 3 Wtorek	KALENDARZ
	Rz.-kat. Anatola
	Gr.-kat. Meftodyja
	Wschód słońca g. 3 m 20
	Zachód „ g. 19 m 56
	Dł. dn. 16 g. m 49

TEATR WIELKI.

Wtorek, środa i czwartek „Turandot". Gościnne występy Krakowskiego Teatru.

TEATR NOWOŚCI.

Środa, czwartek, piątek „Qui pro quo".

„Turandot" na scenie Teatru Wielkiego od dnia premiery zdobył zasłużone powodzenie i zapełnia codziennie widownię z entuzjazmem oklaskującą wybitnie pomysłową inscenizacje i reżyserję, pierwszorzędny zespół aktorski, malowniczą oprawę dekoracyjno-kostjumową. Pragnąc udostępnić szerszym masom możność zapoznania się z rewelacyjną sztuką repertuaru krakowskiego teatru Dyrekcja wprowadza 30 proc. zniżkę od cen biletów sprzedawanych w Kasie Teatru Wielkiego. „Turandot" grany będzie przez wszystkie dnie bieżącego tygodnia.

„Qui pro quo". Dziś wspaniała rewja „Moryc" z udziałem całego zespołu tego sympatycznego teatru. Publiczność wypełniająca codziennie widownię doskonale się bawi, na Luli rozbrzmiewa bezustannie śmiech.

Dodatkowy przegląd koni, które z jakichkolwiek przyczyn nie zostały dotychczas przedstawione do komisji przeglądowej — odbędzie się na dworcu budowlanym przy ul. Zielonej l. 12. a to dnia 5 lipca 1928 dla koni z I i IV dzielnicy, dnia 6 lipca 1928 dla II i V dzielnicy oraz dnia 7 lipca 1928 dla koni z III i VI dzielnicy.

Minister Sprawiedliwości Meysztowicz wyjechał na 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Ministra zastępować będzie Wiceminister Stanisław Car.

Konferencja prezesów apelacyjnych. W czasie od 28 do 30 czerwca br. odbył się w Ministerstwie sprawiedliwości zjazd prezesów i prokuratorów apelacyjnych pod kolejnem przewodnictwem Ministra Meysztowicza i Wiceministra Cara. Głównym przedmiotem obrad zjazdu była sprawa związana z wejściem w życie od 1 stycznia 1929 nowego prawa o ustroju sądów, stanowiącego pierwszy krok na drodze urzeczywistnienia [illegible] sądowego Rzeczypospolitej.

Poseł Wojciech Gołuchowski, prezes Związku Ziemian w Małopolsce wyjechał dziś 2 b. m. do Warszawy na posiedzenie Rady głównej w Warszawie, której obrady rozpoczną się we wtorek 3 lipca.

Dr. Franciszek Majchrowicz, emerytowany wizytator szkół, doskonały pedagog, autor szeregu cennych rozpraw i map, biorący przez wiele lat wybitny i chętny współudział w pracy społecznej i narodowej, zmarł we Lwowie, przeżywszy lat 70. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Kopcowej na cmentarz Łyczakowski, odbędzie się jutro, w środę, o godz. 5-tej popoł.

Poseł sowiecki w Warszawie Bogomołow przybył do Gdańska na kilkudniowy pobyt.

Inspekcja Brygady Małopolskiej. Dowódca Korpusu Ochrony Pogranicza, gen. Minkiewicz, prowadzi od tygodnia inspekcję brygady małopolskiej. Obecnie znajduje się gen. Minkiewicz na terenie batalionu 14-go w okolicach Okopów św. Trójcy. Prawdopodobnie około 6 lipca r. b. inspekcja pogranicza małopolskiego zostanie zakończona i bez pośrednio potem zostanie rozpoczęta inspekcja pogranicza wołyńskiego.

Jubileusz Lwowskiego Towarzystwa Lekarskiego. Członków Towarzystwa zapraszamy na obchód 50-lecia jubileuszu, zapowiedziany na sobotę 7 lipca. Program obchodu: I. Uroczyste posiedzenie w wielkiej sali Izby handlowej i przemysłowej (ul. Akademicka 17) o godz. 6 popoł., z porządkiem dziennym następującym: 1) Słowo wstępne wypowie prezes Towarzystwa dr. W. Ziembicki; 2) przemówienie prof. dra R. Renckiego, jako prezesa T-wa Lekarzy Polskich b. Galicji; 3) przemówienie delegatów; 4) kronika Towarzystwa, odczyta doc. J. Grek, sekretarz stały; 5) wręczenie dyplomów członkom honorowym; 6) wykład prof. dra W. Sieradzkiego: „Z rozważań nad rozwojem myśli lekarskiej w ubiegłem półwieczu". II. Wieczerza koleżeńska po posiedzeniu w salach Hotelu Krakowskiego. Wpisy na wieczerzę przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela Komitet jubileuszowy: ul. Biclowskiego 6, tel. 3-20. Witold Ziembicki, prezes; Jan Grek, sekretarz stały.

Komunikat. „Tydzień Dziecka", organizowany we wrześniu r. b. przez Polski Komitet Pomocy Dzieciom, obok celów ideowych, ma znaczenie czysto praktyczne, jako żywa placówka informacyjna, zaznajamiająca najszersze warstwy starszego społeczeństwa z warunkami, w jakich żyje i wychowuje się nasza młodzież. Polski Komitet Pomocy Dzieciom (Warszawa, Jasna l. 11), postawił sobie za zadanie spopularyzowanie podczas „Tygodnia Dziecka" najnowszych zdobyczy wiedzy o dziecku oraz o sposobach i metodach wychowawczych, sprzyjających najlepszemu rozwojowi wartości duchowych ukrytych w każdej jednostce. — W tym celu P. K. P. D. przygotowuje cały szereg prelekcji i odczytów, których najlepszą ilustracją będzie zwiedzanie zakładów i instytucji wychowawczych, prowadzonych według najnowszych wymagań nauki.

Walne Zgromadzenie Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych odbyło się wczoraj we Lwowie z udziałem delegatów 108 spółdzielni z Małopolski i Śląska. Zjazd witali prezes Rucker, prof. Caro i dyr. Banku Rolnego, Kaczorowski. Prezes Związku prof. dr. Doliński nakreślił rozwój tej centralnej organizacji spółdzielczej, która liczy 206 spółdzielni i 207.000 członków. Do prezydjum wybrano prof. dra Dolińskiego, p. Switalskiego z Przeworska, prezesa Wolnego z Krakowa, inż. Króla z Krakowa i dra Świgosta ze Lwowa. Następnie sekretarz Związku p. Jenner wygłosił rzeczowy elaborat na temat spółdzielczości, jako jednego z najważniejszych czynników dynamiki rozwoju gospodarczego. Popołudniu odbyły się narady 6-ciu podkomisji.

Budowa Sanatorjum Lwowskiej Kasy chorych. Onegdaj dziennikarze lwowscy zwiedzili tereny przy ul. Kurkowej 31, na których wzniesionych zostanie przez inż. Kamieniobrodzkiego kilka budynków, tworzących sanatorjum dla gruźliczo - chorych. Sanatorjum to będzie urządzone według ostatnich postępów wiedzy, a koszt budowy wyniesie 3,500.000 zł. Czas budowy obliczony jes na półtora roku.

Gabinet polonistyczny na Powszechnej Wystawie Krajowej. Ministerstwo Oświaty postanowiło na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu urządzić wzorowy gabinet polonistyczny. Będą tam wystawione wszystkie dzieła, potrzebne uczniowi w pracy nad językiem i literaturą polską, słowniki i encyklopedje, wzorowe wydania tekstów literackich, podobizny autografów i starych druków, portrety i ilustracie i t. p. Niemniej ciekawy dział stanowić będzie materjał, ilustrujący rozwój teatru szkolnego. Z prac [illegible] czniów uwzględnione będą tylko charakterystyczne prace zbiorowe. Wystawę powszechną poprzedzą wystawy wstępne w poszczególnych okręgach szkolnych, skąd dopiero najlepsze eksponaty będą przekazane na wystawę ogólną.

Nowa wycieczka Polaków z Ameryki. W dniu 7 bm. przybywa do Gdyni wycieczka złożona z około 1700 Polaków. Po powitaniu zorganizowanem przez miejscowy komitet obywatelski, goście odjadą do Warszawy.

Lot Idzikowskiego i Kubali odłożony? Korespondent „Kurjera Czerwonego" dowiaduje się z Paryża, że lotnicy polscy majorowie Idzikowski i Kubala postanowili odłożyć start do lotu transatlantyckiego na 1 miesiąc, gdyż przed końcem lipca nie można się spodziewać nad Oceanem zmiany wiatru, który w tym miesiącu stale będzie wiał w kierunku wschodnim. Lot więc w lipcu byłby ryzykiem, skazanem z wszelką prawie pewnością na niepowodzenie.

Nowa arterja komunikacyjna. W niedzielę nastąpiło uroczyste otwarcie drogi Kraków—Ojców.

Potęga protekcji w Rosji Sowieckiej. Podczas inspekcji przeprowadzonej przez odesską komisję kontrolną w fabryce im. Dzierżyńskiego, stwierdzono, iż z ogólnej liczby 273 w fabryce tej zatrudnionych robotników, 179 robotników przyjęto z protekcji. w sprawie tej wszczęto dochodzenie śledcze celem ukarania winnych.

Turcja a alfabet łaciński. Turecka rada ministrów mianowała specjalną komisję, której polecono zająć się sprawą praktycznego uskutecznienia projektu w kierunku zaprowadzenia w Turcji alfabetu łacińskiego.

Minister czechosłowacki pisarzem dramatycznym. Czechosłowacki minister handlu i przemysłu, inż. Nowak dokończył w tych dniach drugą część libretta do baletu „Z bajki do bajki". Premjera sztuki tej odbędzie się prawdopodobnie jesienią pod batutą znanego kompozytora czechosłowackiego Oskara Nedbala.

Niepoprawni. Na Górnym Śląsku wyświetlany będzie niebawem nowy film antypolski pt. „Polnische Wirtschaft" reżyserji Erna von Strauna. Po „Płonącej granicy" i „Kraju ukrzyżowanym" byłby to trzeci antypolski film wyprodukowany przez wytwórnie niemieckie wbrew uchwałom kongresu filmowego w Paryżu.

Podrzutek. Kmit Kornel, robotnik, zam. przy ul. Piekarskiej l. 87 doniósł, że w tejże realności podrzucono dziecko płci męskiej liczące około 7 dni, żywe, ubrane w zielony sweter w białym czepku, owinięte w białą poduszkę, na której znajduje się monogram J. P. — Podrzucone dziecko oddano pod opiekę Komis. IV dziel. Ma-

Na fali dnia.

Dworzec w lipcu.

Jeśli chcesz wiedzieć, co oznacza „ścisk" i jak wygląda „superlativus" tego rzeczownika, to jedź na główny dworzec lwowski i przypatrz się przez chwilę „co się tam dzieje".

Wszystko „wraca do domu" albo wyjeżdża „na wywczasy letnie".

Dojazd do dworca wiruje od szalonego pędu taksówek; z klątwą na ustach ustępują im z drogi wczorajsi dorożkarze. Tramwaje sapią od natłoku pasażerów. Przed wielką bramą wjazdową kłębowisko wehikułów, z których „pakierzy" wyładowują: ludzi, dzieci, kufry, kosze, walizki, wanienki i inne utensilia. Przez westybul przepchać się niepodobna. Rojowisko ludzkie krzyżuje się, plącze, rozwija i zwija w najróżniejsze wykrętasy; zderzenia, szturkańce i drobne sprzeczki umilają bezobliczność ogólnego pośpiechu. Ogony przed kasami, jak za najlepszych wojennych czasów. Przy „wadze" towarowej dochodzi do staré bitewnych; mąż walczy z mężem, niewiasta z niewiastą.

Przyszli słomiani wdowcy kupują „peronówki", by odprowadzić swoją połowicę wraz z pociechami aż do wagonu kolejowego. Chcą się upewnić, czy aby napewno odjadą. Nieroztropni wrzucają w gorączce 20-groszówki do automatu z wagą osobową, zamiast do automatu z peronówkami; wyciągają karty z oznaczeniem swej żywej wagi, która niestety równa się teraz zeru, gdyż kupujący zapomniał stanąć na płycie do ważenia. Wszakże był pewny, że kupuje bilet na peron! Stąd wynika szereg sprzeczek przy kontroli biletów. „To nie jest peronówka, panie drogi" — oświadcza funkcjonarjusz kolejowy, dziurkujący bilety. „Co mnie obchodzi pańska żywa waga?" Płaci się karę za nieostrożność i pakuje się wreszcie do tunelu.

Olbrzymi wąż pasażerów wije się po tunelowych schodach. Gubią się żony, dzieci i służące ze słoikami na sok malinowy. Rwetes nie do opisania. Jesteśmy wreszcie na peronie.

Pociąg już zapełniony po brzegi! Igłyby nie wcisnął, a tu trzeba wcisnąć jeszcze z górą 300 osób i 600 walizek. Odjazd pociągu spaźnia się o półtory godziny. Ludzie topnieją [illegible] ło cały „bagaż" — oświadcza z zadowoleniem konduktor kierownikowi pociągu.

A tymczasem biedny bagaż dusi się pod okrutną prasą ścisku, z pod której leje się strumykami ciężki pot przedwakacyjnych rozkoszy. Niema mowy o odstąpieniu komuś miejsca, bo „niema głupich". Możnaby licytować skrawek ławki od 20 dolarów w górę. Co chwila wydobywa się głuchy jęk duszonej niewiasty lub płacz przydeptanego srodze pacholęcia. Ciszę się je „preclem" lub wodą sodową z termoforu.

Wreszcie przeciągły, decydujący gwizd! Maszyna zmierzyła „siły na zamiary", drgnęła rozpaczliwie i ruszą astmatycznie z miejsca. Boski przeciąg z otwartych na przestrzał okien wagonu wraca „letnikom" przytomność. Ostatnie czułe pożegnania, ostanie: „Niceforze, a pamiętaj przysyłać pieniądze!", „Bonawenturo, a wracaj przed „szperą" do domu!", „Hilary, pilnuj naszego mieszkania!"

Tysiące płóciennych i fularowych chustek od nosa powiewają tęsknie w lipcowem powietrzu.

Słomiani wdowcy uczynili głęboki wydech, a błogi wyraz ulgi okrasił ich ogorzałe oblicza.

Jun.

Piękna uroczystość.

Młodzież akademicka, zorganizowana w Polskiej Akademickiej Korporacji Chrześcijańskiej „Ikarja" urządziła w dniu 24 czerwca b. r. w gościnnie użyczonym lokalu Akademji Medycyny Weterynaryjnej niezwykle podniosłą uroczystość. Oto na zakończenie kursu prelegentów lotnictwa, urządzonego staraniem Kom. Woj. L. O. P. P. we Lwowie i K. „Ikarja" odbyła się uroczyste wręczenie świadectw uczestnikom powyższego kursu. Uroczystość odbyła w podniosłym nastroju zaszczycili swą obecnością J. M. prorektor Akad. Med. Wet. prof. dr. Niemczycki, prezes Kom. Woj. L. O. P. P. inż. St Rybicki, kierownik kursu, mjr. Adam Tiger, inż. Eug. Małecki, przedstawiciel 6 p. lotn., pp. prelegenci kursu, przedstawiciele prasy i t. d. Wszyscy oni w niezwykle serdecznych słowach witali inicjatywę K. „Ikarja", życząc jej owocnej pracy na obranej drodze. Po wręczeniu świadectw przez inż. Rybickiego, uroczystość zakończono wspólną fotografją.

Dwa nowe statki polskie.

(Z okazji chrztu „Wandy“ i „Jadwigi“).

Dwa nowe statki polskie! Ile w tych słowach mieści się radości, — zrozumieć zdoła tylko ten, kto był nad naszem morzem... a raczej ten, kto był na brzegu polskim — dwukrotnie.

Kto widział w pierwszych latach po odzyskaniu wybrzeża morze puste i ciche, jak ugór nigdy nietknięty pługiem śrub okrętowych... jednolitą modrość zatoki, zrzadka tylko przerwaną cieniem dymów dalekich, ginących za horyzontem, lub białą plamę żagla, rozwianego na wietrze...

Kto musiał płynąć z polskiej Gdyni na polski Hel — statkiem niemieckim — i z trudem doszukiwać się maleńkiej, ubożuchnej flotyli polskiej na mętnych, płytkich wodach puckiej przystani...

I kto powrócił znowu — po wielu miesiącach, — nad Bałtyk, by ujrzeć na własne oczy dokonane tam cuda.

Już w pociągu roześmiani wycieczkowicze, jako bawiący od kilku dni nad morzem, więc dokładniej co do szczegółów współczesnej polityki morskiej poinformowani, wskazali mu niezawodnie, pełni dumy, kontury masztów, rysujących się przy molach gdańskiego portu. Na letnisku niejednokrotnie przerywał najlepszy obiad, by wraz z resztą pensjonatowego towarzystwa zbiec na stopnie werandy i przy pomocy różnorodnych lunet i lornetek, odcyfrować nasze okręty, płynące z węgiem polskim do Szwecji. Poił się nieraz zapewne rozkoszą płynięcia po modrej, błyszczącej wodzie na własnym naszym statku i oglądania go z uczuciem dumnego ze swej własności posiadacza od mostku kapitańskiego, aż do kajuty, w której mieszkał Prezydent Rzeczypospolitej.

W lesie cudzoziemskich bander i masztów, wyrastających z ostatnich fal wiślanych, odnajdywał radośnie „Kaszuba” lub „Krakowiaka” i marzył o dalekich podróżach pod polską banderą...

Dwa nowe statki polskie: „Wanda” i „Jadwiga”! Dwie nowe, blizkie sercu nazwy, wykwitające z chaosu cudzoziemskich [illegible] okrętowych burtach czerwonemi [illegible] decznem pozdrowieniem... Dwa pługi, odwalające w ślad innych, bruzda po bruździe, skiba za skibą, stare ugorowiska naszego morza...

I nasuwa się uparcie, przemożnie pewne niedawne; zda się — niezbyt ważne, — ale głęboko w sercu wyryte, wspomnienie:

...Było to lipcowego wieczoru, w roku ubiegłym. Płynęliśmy na pięknym, białym Gdańsku z Gdyni na Hel... Nagle tuż przed zejściem do przystani, statek nasz zachwiał się — utknął — i stanął, zepchnięty w przybrzeżną, niespodzianie po burzach wyrosłą, mieliznę... Kołyszący się lekko na łańcuchach kotwicznych przy dydze „Paul Benecke” zdawał się skakać z radości. Gdańscy niemieccy marynarze, przechyleni przez burtę swego okrętu krytykowali „polskie gospodarstwo” szyderczo i złośliwie. Rybacy kręcący się opodal w swych kutrach, patrzyli na bezradny, polski statek ze zdziwieniem wyczekująco...

Pasażerów „Gdańska” ogarnęło najpierw zdenerwowanie i niepokój — a potem nagły, potężny przypływ energji. Gdyby to było możliwe — wzięliby liny na ramiona i holowali statek ku brzegu, „aby tym Niemcom pokazać”... Panie kapitanie! musimy zaraz jechać dalej! — wołała z niezachwianem przekonaniem jakaś mała dziewczynka.

I oto — jakgdyby wzmocniony zbiorową wolą ludzi — statek drgnął — zakołysał się lekko, cofnął w tył, przechylił na bok, zatoczył zwolna dziobem łuk... Dźwięczały dzwonki sygnałowe, warczały zębate koła, ogromne serce okrętu zdawało się bić gorączkowem, przyspieszonem tętnem... Niemieccy marynarze na „Benecke'm” poczerwienieli ze złości, gdy „Gdańsk” zdołał wreszcie ominąć zdradzieckie, grzęskie piaski i zwolna, majestetycznie podpłynął ku paliszczom mola...

Dwa nowe statki polskie! Radośnie w całej Polsce witana wiadomość, nasze świadectwo rosnącej w narodzie tęsknoty do wielkiej morskiej potęgi, dowód stopniowego iszczenia się marzeń, snop światła rzucony w przyszłość...

Niemieccy marynarze czerwienieją z oburzenia, zawodu i złości: po długich wiekach zastoju ruszamy oto triumfalnie z mielizny...

Janina Królińska.

Okres samokrytyki w Z. S. S. R.

Najmodniejszem dziś słowem w czerwonej Moskwie jest niewątpliwie słowo „samokrytyka”. Prasa sowiecka i przedstawiciele sowieckich kół rządowych przy każdej okazji podkreślają konieczność spotęgowania „samokrytyki”, by przy jej pomocy przeprowadzić generalną „czistkę” w sowieckim aparacie biurokratycznym.

Przy propagowaniu hasła wzmożonej samokrytyki, publicyści sowieccy ze specjalnem upodobaniem operują argumentem konieczności zwalczania „wrogów wewnętrznych” ZSSR, których działalność zatacza ponoś z dnia na dzień co raz szersze kręgi.

Tak naprzykład „Izwiestja” stwierdzają w jednym ze swych ostatnich numerów, że chwilę obecną w rozwoju Rosji sowieckiej charakteryzuje wzmożona aktywność sił wrogo usposobionych wobec proletarjatu. Dzisiaj — piszą Izwiestja — nie można już mówić o kontrrewolucyjnej działalności wrogów dyktatury proletarjatu tak ogólnikowo, jak jeszcze dwa lata temu. Pismo podkreśla dalej, że zupełnie nieprzypadkowo schodzą się z sobą czasowo tak pierwszorzędne wydarzenia, jak wzmocnienie nacisku na Rosję sowiecką ze strony państw imperjalistyczrych, wzmożenie aktywności „kułaków” (zamożnego włościaństwa), mnożące się stale akty sabotażu ze strony burżoazyjnych speców itd.

Zadanie samokrytyki polegać winno, — zdaniem działaczy sowieckich — na popieraniu walki z elementami kontrrewolucyjnemi, drogą stopniowego uzdrawiania aparatu administracyjnego i gospodarczego w ZSSR. „Izwiestja” podkreślają, że biurokratyzm jest płaszczykiem, pod którym ukryte są machinacje żywiołów antisowieckich. Dlatego też biurokratyzm należy zwalczać, a to powinno odbywać się pod kontrolą szerokich mas działających pod wpływem jaknajdalej idącej samokrytyki.

Sprawa realizacji hasła samokrytyki wywołuje jednak w sowieckich kołach miarodajnych dość wielkie rozbieżności poglądów. Pewien odłam działaczy sowieckich uważa, że przy nieograniczonem stosowaniu samokrytyki aparat sowiecki mógłby się osłabić i stanąć w obliczu poważnego niebezpieczeństwa, — niebezpieczeństwa zupełnego rozkładu. Ze specjalną stanowczością przeciwko realizacji samokrytyki występują oczywiście ci działacze sowieccy, którym kampanja propagatorów samokrytyki wyrządzićby mogła szkody osobiste.

Przeciwnicy samokrytyki powiadają: „Ponieważ samokrytyka spowodować musi obalenie licznych kierowników, podważając przytem autorytet organizacyj partyjnych. zachodzi obawa, że siły kontrrewolucyjne zdobyćby mogły nowe pomyślne warunki kontynuowania walki przeciwko komunizmowi. Dlatego rozwój samokrytyki jest niebezpieczny”.

Pogląd ten jest jednak przedmiotem krytyki ze strony innych działaczy sowieckich, którzy od realizacji hasła „samokrytyki” oczekują licznych korzyści. W ten sposób w miarodajnych kołach sowieckich powstała ożywiona dyskusja, sprawiająca, że problem samokrytyki stał się w ostatnich czasach jednem z najaktualniejszych zagadnień sowieckiej polityki wewnętrznej.

C. S.

Listy z Paryża.

Z kim i o co kruszy pan Coty kopje?

(Korespond. własna „Gazety Lwowskiej“).

Paryż, w czerwcu 1928.

Nawet jeśli prawdą jest, że „złoto niema zapachu”, to jednak każda reguła posiadać [illegible] „L'O...“ [illegible] etc. odznaczają się bowiem tak przyjemnym zapachem, iż pan Coty, vel — Sportuno, tej właśnie okoliczności rozkwit swojej fortuny zawdzięczać się zdaje. Są to widocznie zapachy o niezbadanych dotychczas, a bardzo silnych wpływach pobocznych i na psychikę ludzką, skoro zrodziły one w człowieku, znanym przedtem tylko z wyboru modnych perfum, ambitne sny o potędze politycznej. Korsyka wszak dała już Francji Napoleona — pan Coty jest, oczywiście, zdania, że historja może i nawet powinna się powtarzać...

Inna epoka — inne metody walki. Inna więc też musi być i broń. Pan Coty — włoski condottiere o umysłowości amerykańskiego businessman'a — zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że cała strategja bezkrawych wojen politycznych opiera się dziś na jednym tylko, ściśle rzecz biorąc, rodzaju broni istotnie wypróbowanej skuteczności, mianowicie na prasie codziennej. Nic też dziwnego, że jest on bądź wyłącznym, bądź częściowym właścicielem kilku wielkich dzienników paryskich z „Figaro” i „Gaulois“ na czele — francuska edycja trustu lorda Rothermere'a, Hugenberga niemieckiego, czy też Hearst'a amerykańskiego.

Credo ideowe pana Coty'ego? Można i należy o tych pobudkach jego działalności publicystyczno-wydawniczej mówić, gdyż byłoby absolutną niesprawiedliwością odsądzać go od indywidualnej wiary politycznej i kłaść wszystko na karb chęci jeszcze większego zbogacenia się. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że kampanja prasowa, obecnie przez niego na szeroką skalę podjęta, przyczynia mu kilka miljonów franków strat miesięcznie. Otóż, pan Coty — autor nader licznych artykułów, jeśli nawet i nie jego piórem „zrodzonych“, to, w każdym razie, przez fakt ich podpisania oficjalnie zaadoptowanych — pan Coty - publicysta prowadzi walkę na wewnętrznym i zewnętrznym froncie jednocześnie. Ponieważ najdoskonalsza, w korsykańskiem pojęciu pana Sportuno, forma rządów jest dyktatura faszystowska à la Mussolini, więc, naturalnie, ani Poincaré, ani tembardziej Briand, Herriot i inni członkowie teraźniejszego gabinetu nie cieszą się jego sympatją. Zwłaszcza, iż okazują karygodny, jego zdaniem, brak stanowczości w tłumieniu komunizmu, będącego, w dobie dzisiejszej, najgroźniejszem niebezpieczeństwem dla Francji — „le communisme — voilà l'ennemi!“. Pan Coty, skrajny reakcjonista, posuwa się jednak znacznie dalej, aniżeli Sarraut, uważając całą lewicę, aż do umiarkowanych radykałów włącznie, za wrogów sprawy narodowej. Czyż trzeba dodawać, że nie pomija on żadnej sposobności, by gwałtownie napadać na Ligę Narodów i by jaknajostrzej występować przeciwko lokarneńskim koncepcjom Briand'a, które pragnie zastąpić ścisłem przymierzem z Włochami, jako uniwersalnem panaceum na wszystkie dolegliwości zewnętrznej polityki francuskiej?!... Że protekcyjnie odnosi się do Polski, Czech i tym podobnych „petites nations“, gdyż, w cichości ducha, śni o zmartwychwstaniu dawnego aljanta — samodzierżawnej Rosji carskiej?!...

Rynsztunek prasowy pana Coty'ego nie był dostosowany do współczesnej taktyki wojennej — „Figaro”, „Gaulois“, etc. posiadają zbyt specyficznie arystokratyczny charakter, i nie mogą przeto liczyć na szersze rozpowszechnienie, a co za tem idzie, nie są w stanie wywierać dostatecznie ważkiego wpływu na kształtowanie się t. zw. „opinji publicznej“. Słowem, panu Coty'emu brakowało w arsenale propagandowym „wielkiego dziennika informacyjnego”, obliczonego na wielokrociowe, a bodaj i miljonowe rzesze czytelników, przyswajających sobie — w opłatku dobrze zredagowanych wiadomości apolitycznych z życia powszedniego — miksturę haseł ideowych i programów partyjnych. Należało jednak znaleźć taki argumet, któryby odrazu trafił do przekonania mas, boć to zadanie nielada: skłonić połykacza gazetowej bibuły w ogólności, a już francuskiego w szczególności, do nabywania innego dziennika! Pan Coty zdecydował się na krok olbrzymiej doniosłości praktycznej — cena pojedyńczego numeru jakiegoś „Matin'a“, „Journal'a“, czy nawet socjalistycznego „Populaire'a“, lub komunistycznej „Humanité“ wynosi 25 centymów, „L'Ami du Peuple“ zaś kosztuje tylko 10 centymów!! Nawiasem dodać wypada, że pan Sportuno, pomimo swojego korsykańsko-włoskiego pochodzenia, nie zdaje się być przesądnym, czego dowód złożył, posługując się nazwą pisma, założonego niegdyś przez... Marat'a, ku wielkiemu oburzeniu całego obozu skrajnej lewicy, upatrującej w tem intencyjne pohańbienie tradycyj rewolucyjnych. Faktem jest, że trudno uważać pana Coty'ego za duchowego spadkobiercę człowieka, który zginął z ręki... Charlotte Corday!

Skutek tego terrorystycznego zamachu
na finanse redakcyj paryski
go na siebie czekać — zna
dzierżawiąca wszystkie
z dziennikami i zajmująca
gazet na prowincję, zmusz
ultymatywną presją Syndyka
skiego, wyrzec się kolporta
Peuple”. Est modus in reb
zaangażował specjalnych
ulicznych i oddał w komis n
pisma sklepom z wiktuałami
etc., których właściciele wid
brykancie perfum obrońcę in
mieszczaństwa. Na publiczne
czenie Związku Prasy Francu
się wykazać, że nawet i pr
centymów za egzemplarz zal
wają się koszty wydawnictw
nastąpiła niezmiernie dobitn
rewelacyjna wprost. Pan Cot
na murach Paryża olbrzymie
dowodzące argumentami ba
mi, że, nie bacząc na istotnie
papieru, druku, administracji,
nansowy dzienników paryskic
cy, a to dzięki regularnym i
„subsydjom“, wypłacanym
wszystkich stron, przez r
ościennych, przez konsorcja b
sty przemysłowe, dyrekcje ko
panje okrętowe, etc. Niedysk
posunął on do tego stopnia, że
bilanse niektórych wydawnictw
zaopatrując wszystkie pozycje
w nader znamienne komentarze
Pan Coty dochodów d
„L'Ami du Peuple“ z takich źró
kać, ani czerpać nie będzie. Pr
centymów za egzemplarz pismo
ważne bardzo straty przynos
większe, im większy jest nakład.
wniosek? Że numer „Figaro” i
kosztuje w dalszym ciągu... 25 c
Bo pan Coty może sobie pozwoli
tne fantazje, na walkę konkure
miljonowe deficyty... ale, z drugi
pan Sportuno — przy całej swoje
wości dla tej reklamiarskiej donki
do roztrwonienia fortuny nie do

Rozbudowa uzdro

w Rabce.

Zarząd Rabki przeprowadz
bieżącym szereg prac inwesty
szczególności wybudowano nowe
rowinowe i mułowe, rozszerzono
torjum, wybudowano łaźnię parową,
nową pijalnię wód rabczańskich i
wód mineralnych. Nad łazienkami urz
no taras na kilkaset osób, a nad deptaki
pijalnię, urządzono nowoczesne kąpiele
neczne. Na potoku Słomka, wybudow
most żelazno-betonowy; wybudowano
lej 1½ kilometra chodnika betonowego, or
urządzono drogę, wiodącą z Zakładu kąpi
lowego do stacji kolejowej. Następnie rozp
częto budowę mostu na Rabie, który skró
automobilowe połączenie Rabki z Krakowe
o 6 klm. Elektrownię zakładową urządzon
tak, że nawet odleglejsze rejony Rabki z
skały obecnie oświetlenie elektryczne.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów ro
poczęło budowę gmachu pocztowego
Rabce, Ministerstwo Komunikacji — bud
wę nowego dworca kolejowego. W łazie
kach zaprowadził Zarząd zdrojowiska no
wość leczniczą, polegającą na tem, iż 6 za
kładowych lekarzy specjalistów udziela nie
zamożnym kuracjuszom bezpłatnych porad lekarskich. Gmina Rabki podjęła starania w Banku Gospodarstwa Krajowego o uzyskanie długoterminowej pożyczki w wysokości 400.000 złotych na rozbudowę wodociągów oraz prac około ujęcia nowych źródeł.

Od Wydawnictwa.

Prenumerata w miejscu (bez dostawy) wynosi miesięcznie 4 zł. 80 gr.

Prenumerata zamiejscowa i miejscowa z dostawą do domu 5 zł. 30 gr.

*Dla wojskowych polskich, urzędników państwowych i komunalnych, nauczycieli szkół średnich i powszechnych, oraz emerytów, prenumeratę normalną **obniżyliśmy** z 5 zł. 30 gr. do 3 zł. 30 gr. miesięcznie wraz z przesyłką, względnie dostawą.*

Stan spółek akcyjnych w Niemczech.

Statystyczne zestawienie działalności niemieckich spółek akcyjnych za pierwszych pięć miesięcy bieżącego roku wykazuje w pierwszym rzędzie, że 21,5% ogółu spółek akcyjnych pracowało w tym okresie z deficytem. Cyfra ta jednak nie jest miarodajną dla oceny rzeczywistej sytuacji w tej dziedzinie albowiem doznaje ona bardzo znacznego zmniejszenia, jeżeli za podstawę obliczenia weźmiemy nie liczbę spółek akcyjnych a wysokość reprezentowanego przez nie kapitału akcyjnego. W tym ostatnim wypadku okaże się, że jedynie 5.4% kapitału akcyjnego operowało z deficytem. Z tego wynika w dalszym ciągu, że przedsiębiorstwa wiel[illegible] reprezentujące wielkie kapitały prac[illegible]y dochodowo a tylko przedsiębiorstw[illegible]obne, przedstawiające wprawdzie znaczną il[illegible]ć, ale niewielki kapitał, zakończyły pracę [illegible] deficytem.

Zup[illegible]e tak samo przedstawia się rzecz pod wzgl[illegible]m dywidendy; jakkolwiek bowiem aż [illegible]% spółek akcyjnych nie było w stanie [illegible] dzielić między akcjonarjuszów zysku, to jednak kapitał, który te spółki reprezentu[illegible] wynosi jedynie 31.9% ogólnego kapitału spółek akcyjnych. Dywidendy były na ogół wcale wysokie, wynosząc 65% zysków przez wszystkie przedsiębiorstwa osiągniętych.

Co się tyczy poszczególnych grup spółek akcyjnych to największą dochodowość wykazuje [illegible]rzemysł włókienniczy; tak cyfra kapitału ja[illegible] i liczba przedsiębiorstw, pracujących w tej gałęzi deficytowo, stoi niżej przecięcia. Dobre wyniki wykazały przedsiębiorstwa [illegible]opatrywania w wodę, gaz i elektryczno[illegible] pozycje deficytowe wykazały jedynie tu i ówdzie banki i przedsiębiorstwa ubezpieczeniowe.

W każdym razie ten stan rzeczy należy uważać za pomyślny, przyczem uwzględnić należy i ten fakt, że wiele spółek akcyjnych nie wypłaciło wprawdzie dywidendy, ulokowało jednak znaczne kapitały w inwestycjach i w funduszu rezerwowym.

Allan.

Z Giełdy.

OBROTY W AKCJACH.

Lwów, dnia 28 czerwca 1928.

Gazolina 35.25. Gazy wschodnie 25.75, 26.00. Bank Polski 177.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Prócz skromnych obrotów w życie, zastój w transakcjach giełdowych i pozagiełdowych. Jęczmień przemiałowy nieco podrożał, natomiast mąka żytnia potaniała.

Tendencja ustalona. Usposobienie spokojne.

Mąka żytnia 65% 70.00 do 71.00. Żyto małopolskie ex 1927 44.50 do 45.25. Jęczmień małopolski przemiałowy 41.50 do 42.50.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 28 czerwca 1928.

Dol ary St. Zjednoczon.	—·—	—·—	--·—
Franki franc.	35·10	35·19	35·01
Kopenhaga	238·75	239·35	238 35
Sztokholm	—·—	—·—	—·—
Belgja	124·52	124·83	124.21
Holandja	359·25	360 15	358 35
Londyn	43·46	43 57	43·35
Nowy Jork	8·90	8·92	8 88
Paryż	35 07	35·16	34·98
Praga	26·41³/₄	26·48	26·35
Szwajcarja	171·82	172·25	171·39
Wiedeń	125·55	125·86	125.24
Włochy	46·86	46·98	46·74

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 62·00
pożyczka kolejowa —·— 104·00 —·—
pożyczka dolarowa 87·00
dolarówka 83·00 82·50 — —
8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 28 czerwca 1928.

Bank Dysk.	136 00	Węgiel	97·00
Bank Handl.	117·00	Lilpop Rau	36·25
Bank Pol.	178·C0	Modrzejów	44·25
Bank Zachodni	34 00	Ostrowiec B 110	109
Bank Zw. Sp. Zar.	84·00	Strachowice	56 00
Spiess	165 00	Zawiercie	27·75
Warsz. cuk.	62·50	Drogi dojazd.	22·C)

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 27 czerwca 1928.

Bank Polski	176	Azot	5·00
Tohan	14	Chybie	78.00
Żegluga	11 00		

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 28 czerwca 1928.

Amsterdam	285·54	Bankverein	26 90
Belgrad	12·47³/₈	Bodenkredit	114·75
Berlin	169·35	Kreditanstalt	60·C0
Bruksela	98·95	Anglobank	29·00
Budapeszt	123·60	Hipoteczny	90 00
Bukareszt	4·33¹/₂	Kompas	0·88
Kopenhaga	189·80	Länderbank	32 60
Londyn	34·55³/₄	Merkury	22·70
Madryt	117·20¹/₂	Unionbank	—·—
Medjolan	37·25	Obrotowy	—·—
N. Jork	708·55	Kolej północna	10·28
Paryż	27·86	Zivnosteńska	119·00
Praga	20·99	Czerniowce	67·25
Sofja	5·10·2	Austr. kol. p.	26·00
Sztokholm	190·10	Kolej połudn.	14·10
Warszawa	79·46-79·74	Goleszów	—·—
Zurych	136·55	Cement	67 00
Amerykańskie	706·C0	Browary	130·00
Bułgarskie	—·—	Alpiny	41·10
Niemieckie	169·10	Berg u. Hütten	—·—
Francuskie	28·04	Krupp	10·50
Włoskie	37·46	Poldi Hütte	—·—
Jugosłowiańskie	12·43	Prager Eisen	—·—
Polskie	78 80	Rima	134·10
Czeskie	20 96³/₄	Skoda	239 00
Węgierskie	123·45	Siersza	8·20
Szwajcarskie	136·50	Silesia	0·16
Angielskie	34·53	Zieleniewski	14·55
Holenderskie	—·—	Apollo	166 50
Rumuńskie	—·—	Fanto	10·75
Belgijskie	—·—	Karpaty	29.C0
Renta majowa	0·71	Galicja	68·10
Renta lutowa	0·73	Nafta	37·30
Renta koronowa	—·—	Schodnica	11 10
Dunaj S. Adria	82 00	Rakszawa	
Tureckie	41·50	Bank Małop.	-·—

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 28 czerwca 1928

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	—·—	20·39
Londyn	—·—	25·29¹/₂
Nowy Jork	—·—	5·18·80
Belgja	—·—	72·45
Włochy	—·—	27·25¹/₂
Hiszpanja	—·—	85·75
Holandja	—·—	209·C0
Berlin	—·—	123·99
Wiedeń	—·—	73·07
Sztokholm	—·—	139·15
Oslo	—·—	138·85
Kopenhaga	—·—	138·95
Sofja	—·—	3·04¹/₂
Praga	—·—	15·37¹/₂
Warszawa	—·—	58·15
Budapeszt	—·—	90·48¹/₂
Białogród	— —	9·13 50
Ateny	—·—	6·77
Konstantynopol	—·—	2·65
Bukareszt	—·—	3·18
Helsingfors	—·—	13·07
Buenos Aires	— —	220·00⁷/₈

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 28 czerwca 1928.

Londyn	124·02	Holandja	1024·50
N. Jork	25·42	Praga	75·50
Belgja	355·25	Rumunja	15·50
Włochy	133·50	Niemcy	608·00
Szwajcarja	490·50	Wiedeń	358 00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 28 czerwca 1928.

N. Jork	487·65	Niemcy	20·40·2
Holandja	12·10·62	Szwajcarja	25 29·7
Francja	124·03	Praga	165 50
Belgja	34·91 5	Wiedeń	34·62
Włochy	92·75	Warszawa	43·47

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

AMOR[illegible]ZACJE.

Nc. IV. 249/18. [illegible]kt. Na wniosek J. Schwarzbauma w Cz[illegible]chowie wdraża się postępowanie amortyzac[illegible] zaginionego weksla na 100 zł. płatnego [illegible] Rawie ruskiej 8 maja 1928, który akceptow[illegible] Schewa Rokard w Rawie ruskiej a żyrowa[illegible]njamin Istner we Lwowie. Wzywa się zate[illegible] dotychczasowego posiadacza tego weksla d[illegible]żenia go w tutejszym Sądzie w przeciągu d[illegible]0 licząc od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu zaś po upływie tego czasu Sąd wyda orzeczenie uznające ten weksel za umorzony. 5847

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rawa ruska, dnia 26 czerwca 1928.

Nc. X. 707/28/1. Zarządzenie umorzenia weksla. Na wniosek firmy Małopolskie Towarzystwo Filmowe „Kolos" Spółka z ogr. odpow. w Krakowie ul. Mikołajska 32 jako wystawcy — podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej opisanych jedenastu weksli, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych weksli aby je w przeciągu sześćdziesięciu dni od dnia płatności weksli przedłożył temu Sądowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu weksle za umorzone. Jedenaście weksli wystawionych każdy na kwotę 600 złotych (sześćset), z terminami płatności w dniach: 19 czerwca 1928, 19 lipca 1928, 19 sierpnia 1928, 19 września 1928, 19 października 1928, 19 listopada 1928, 19 grudnia 1928, 19 stycznia 1929, 19 lutego 1929, 19 marca 1929, 19 kwietnia 1929, zaopatrzone w podpis: Małopolskie Towarzystwo Filmowe „Kolos" Spółka z ogr. odp. Zygmunt Blecheisen, Lang. 5846

Sąd powiatowy cywilny, Oddział X.
Kraków, dnia 31 maja 1928.

FIRMY.

Firm. 740/28. A. III. 129. Do ts. rejestru firm pojedyńczych przy firmie „Kawiarnia" Centralna Bolesław Górski w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 26 maja 1928 r. Wykreślono firmę wskutek zwinięcia. Wpisano na podstawie podania z 24 maja 1928 r. 5819

Sąd okręgowy Oddział II.
Kraków, 25 maja 1928 r.

Firm. 739/28. C. III. 23[illegible] Do tus. rejestru handlowego przy firmie „K[illegible]rosen" Ska naftowa z ogr. odp. w Krakowie, wpisano dodatkowo dnia 2 czerwca 1928 r. Otwarto bilans złotowy z dniem 1 stycznia 1925 r. który wynosi 2500 zł. a który podwyższono do kwoty 35.000 zł., wpłaconej przez spólników. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 8 sierpnia 1925 r. 5820

Sąd okręgowy cyw. jak[illegible] handl. Oddział II.
Kraków, dnia 1 czerw[illegible] 1928 r.

Firm. 800/28. B. I. 128. [illegible]o ts. rejestru handlowego Oddział B. przy fi[illegible]mie Bank Komercjonalny S. A. w Krakowie [illegible]pisano dodatkowo: Dzień wpisu: 11 czerwca [illegible] 1928. Dr. Zdzisław Morawski i dr. Izydor K[illegible]isberg, członkowie Rady Zawiadowczej, Teofil Przybylski dyrektor dr. Maksymiljan Lustgarten [illegible] Wiktor Choczner, prokurenci Erna Rothenbe[illegible] i Juljusz Regel, pełnomocnicy, Ignacy Erb, [illegible]edyrektor oddziału we Lwowie i Salomon [illegible]mbruch, prokurent oddziału we Lwowie ustąp[illegible] Wpisano na podstawie uchwał Rady Nadz[illegible]ej z 18 listopada 1923, 19 sierpnia 1925, 30 s[illegible]znia 1926, 11 października 1926 i 1 marca 19[illegible] 5821

Sąd okręgowy cyw. jak[illegible]andl. Oddział II.
Kraków, dnia 9 czerwc[illegible]928 r.

Firm. 791/28. B. II. 194[illegible]o ts. rejestru handlowego Oddział B. przy fi[illegible]e „Fabryka Kabli, Spółka Akcyjna w Krakow[illegible] wpisano dodatkowo: Cały kapitał akcyjny we wysokości 5,000.000 zł., został gotówką wpłacony. Wpisano na podstawie protokolu posiedzenia Rady zawiadowczej z dnia 11 maja 1928 r. Dzień wpisu: 9 czerwca 1928 r. 5822

Sąd okręgowy cyw. jako handl. Oddział II.
Kraków, dnia 8 czerwca 1928 r.

Firm. 802/1928. B. II. 118. Do rejestru handlowego Oddział B. przy firmie „Henryka Francka Synowie" Fabryka Środków Kawowych, Spółka Akcyjna w Skawinie, wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 9 czerwca 1928. Podwyższono kapitał zakładowy do kwoty 5,400.000 zł. drogą IV-tej emisji złotowej 4.000 sztuk nowych akcji, pełno wpłaconych, na okaziciela opiewających, nominalnej wartości każda 600 zł. Zmieniono § 6 statutu odnośnie do podwyższenia kapitału zakładowego. Wpisano na podstawie uchwały nadzywczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 12 maja 1928 L. R. 3067, oraz na podstawie postanowienia Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z daty Warszawa 5 czerwca 1928 Adm. Pr. 3023 Spr. Nr. 1554. 5823

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.
Kraków, dnia 9 czerwca 1928.

Firm. 750/28. C. III. 185. Do ts. rejestru Oddział C. przy firmie „Wiszniewscy" Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie, wpisano dodatkowo: Zawiadowca i prokurzystka Lucyna Wiszniewska zmarła. Prokurzystka Anna Charzewska ustąpiła. Kapitał zakładowy spółki zwaloryzowano z kwoty 530.000 koron na kwotę 169.600 zł. Każde 100 zł. udziału daje prawo, do jednego głosu. Zawiadowcą ustanowiono Annę Charzewską. Prokurę nadano drowi Witoldowi Wiszniewskiemu. Wpisano na podstawie uchwał Walnych Zgromadzeń z 29 lipca 1926 lrep. 32654 i 30 kwietnia 1928 lrep. 39472, oraz uchwały z 30 kwietnia 1928 lrep. 39429. Dzień wpisu: 1 czerwca 1928 r. 5824

Sąd okręgowy cyw. jako handl. Oddział II.
Kraków, dnia 29 maja 1928 r.

Firm. 759/28. C. III. 58. Do ts. rejestru C. przy firmie Spółka Inżynierów Spiż, przedsiębiorstwo budowlane z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie, wpisano dodatkowo. Dzień wpisu: 5 czerwca 1928 r. Spółkę rozwiązano i wprowadzono w stan likwidacji. Likwidatorami ustanowiono Stefana Polańskiego ul. Topolowa l. 52 i inż. Włodzimierza Rychlewskiego ul. Kremerowska 16 którzy podpisywać będą spółkę jak dotąd z dopiskiem „w likwidacji". Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z 6 kwietnia 1927 i 16 maja 1928 r. 5825

Sąd okręgowy cyw. jako handl. Oddział II.
Kraków, dnia 4 czerwca 1928 r.

Firm. 765/28. B. I. 30. Do rejestru handlowego Oddział B. przy firmie Krakowska Spółka Tramwajowa w Krakowie wpisano dodatkowo: Wykreślono prokurę Ferdynanda Fischera. Dzień wpisu: 1 czerwca 1928. 5826

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, 31 maja 1928.

Firm. 727/28. A. V. 42. Do ts. rejestru handlowego przy firmie „R. Grajower Skład piwa i fabryka wody sodowej i mineralnej w Chrzanowie" wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 26 maja 1928. Jako jawny spólnik przystąpił do spółki Baruch Grajower, kupiec z Chrzanowa, który podpisywać będzie firmę z którymkolwiek ze spólników w ten sposób, iż pod wyciśniętą stampilją albo wydrukowaną albo przez kogokolwiek wypisaną nazwą firmy tej położy swój podpis obok podpisu któregokolwiek innego spólnika. Wpisano na podstawie podania z dnia 23 maja 1928 r. 5829

Sąd okręgowy cyw. jako handl. Oddział II.
Kraków, dnia 25 maja 1928 r.

Firm. 707/28. C. VI. 20-1. Do ts. rejestru handlowego Oddział C. przy firmie Przemysł artystyczny „Art" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 22 maja 1928. Postanowiono rozwiązanie i likwidację spółki. Likwidatorami spółki ustanowiono dotychczasowych zawiadowców dr. Józefa Tadeusza Chodorowskiego i dr. Pawła Mussila, którzy będą podpisywali firmę jak dotąd z dodatkiem słów „w likwidacji". Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 16 maja 1928 L. R. 39579. 5830

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, 2 maja 1928.

Firm. 344. A. V. 143. Zmiany dotyczące firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano dnia 17 lutego 1928. Siedziba firmy Zakładu Głównego: Warszawa Oddziału: Lwów. Brzmienie firmy: Bank Gospodarstwa Krajowego Oddział we Lwowie. Zmiany: Mianowani zostali, prokurentami Zakładu Centralnego Banku Gospodarstwa Krajowego: PP. dr. Jerzy Nowak, Władysław Grabowski, który równocześnie ustępuje jako prokurent Oddziału w Bydgoszczy, dr. Wiktor Osuchowski, dr. Tadeusz Garbusiński i Włodzimierz Baczyński. Prokurentem Oddziału w Gdyni mianowany zast.: Stanisław Rzeczycki. Prokurent Zakładu Centralnego Ludwik Szwykówski ustąpił z zajmowanego stanowiska, a ustanowiony został Kierownikiem Oddziału w Wilnie. Otwarty został we Włocławku Oddział, którego Kierownikiem mianowano Jana Krzewskiego, zaś prokurentem Stanisława Suskiego - Hausnera. Kierownik Oddziału w Wilnie Jan Kanty Jakubowski i kierownik Oddziału w Cieszynie Stefan Łapiński ustąpili. Dotychczasowy Kierownik Oddziału w Cieszynie Stefan Łapiński mianowany został zastępcą Kierownika Oddziału w Łodzi. Zastępcami Kierowników mianowani zostali dla Oddziału w Drohobyczu Dr. Bronisław Burghardt, dla Oddziału w Równem Tadeusz Szemplinski. Zastępca Kierownika Emil Zeleźniak przestał być zastępcą Kierownika Oddziału w Cieszynie, a mianowany został prokurentem w Katowicach. Prokurent Oddziału w Żywcu Arnold Nowod ustąpił. Dotychczasowi zastępcy Dyrektorów Zakładu Centralnego Dr. Adam Pawlikowski i Dr. Leon Barysz mianowani zostali Dyrektorami Zakładu Centralnego. 5807

Sąd okręgowy cyw. jako handl. Oddział IV.
Lwów, dnia 17 lutego 1928 r.

Firm. 1529 C. IV. 107. Wykreślenie firmy spółkowej. Z rejestru wykreślono dnia 12 stycznia 1927 wskutek ukończenia likwidacji. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Hurtownia Foto-techniczne Sp. z ogr. odpow. we Lwowie.

Sad okręgowy cyw. jako handl. Oddział IV.
Lwów, dnia 17 grudnia 1926. 5806

Firm. 442 A. V. 143. Zmiany dotyczące firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano dnia 6 marca Siedziba firmy Zakładu głównego. Warszawa Oddziału Lwów. Brzmienie firmy: Bank Gospodarstwa Krajowego Oddział we Lwowie. Zmiany: dr. Marjan Chechliński i dr. Karol Peschel zostali zamianowani prokurentami Zakładu Centralnego. dr. Stanisław Roszkowski dyr. Zakładu Głównego ustąpił. 5808

Sąd okręgowy cywilny jako handlowy.
Lwów, dnia 2 marca 1928.

Firm. 725/28. A. IV. 296. Do ts. rejestru firm przy firmie „Herman Kamsler, fabryka drutu i gwoździ drucianych" w Krakowie, wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 28 maja 1928 r. W miejsce zmarłego 28 lutego 1928 r. spólnika Jakóba Wasserbergera wstąpili jako jawni spólnicy: Betti Wasserberger w Krakowie ul. Sebastjana 22 i małol. Zygmunt Wasserberger zastąpiony przez opiekunkę Betti Wasserbergerową. Prokurentami firmy zostają nadal Albert Abeles w Krakowie ul. Gertrudy l. 18 i Leopold Hausner inżynier w Krakowie ul. Marka l. 18. Spółkę zastępywać i firmę podpisywać będą łącznie Róża Abeles i Betti Wasserberger, lub łącznie Franciszka Hausner i Betti Wasserberger w ten sposób, że pod wypisanem lub wyciśniętem stampilją brzmieniem firmy „Hetman Kamsler fabryka drutu i gwoździ drucianych" położą swe podpisy Róża Abeles i Franciszka Hausner, a Betti Wasserberger obok podpisu firmowego któregokolwiek drugiego jawnego spólnika to jest Róży Abeles lub Franciszki Hausner podpis „J. Wasserberger". Prawo podpisywania firmy przysługuje nadto łącznie obu prokurentom Albertowi Abelesowi i Leopoldowi Hausnerowi, którzy prawo to wykonywać będą łącznie w ten sposób, że pod wypisanem lub wyciśniętem stampilją brzmieniem firmy „Herman Kamsler fabryka drutu i gwoździ drucianych" umieszczą swe podpisy z dodatkiem wskazującym prokurę, a oprócz tego Franciszce Hausner łącznie z prokurentem Albertem Abelesem oraz Róży Abeles z Leopoldem Hausnerem, którzy prawo to wykonywać będą w ten sposób, że pod wypisanem lub wyciśniętem stampilją brzmieniem firmy „Herman Kamsler fabryka drutu i gwoździ drucianych" umieszczą Franciszka Hausner i Albert Abeles lub Róża Abeles i Leopold Hausner z tem, że Albert Abeles i Leopold Hausner obok swego podpisu umieści dodatek wskazujący prokurę. Wpsiano na podstawie podania z dnia 22 maja 1928 roku. 5827

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, 25 maja 1928 r.

Firm. 746/28. C. V. 85. Do rejestru handlowego Oddział C. przy firmie: Wapiennik Zabierzowski spółka z ograniczoną poręką w Zabierzowie — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 2 czerwca 1928. 1) Kapitał udziałowy zwaloryzowanym został na sumę 11.320 złotych. 2) Zmieniono kontrakt spółki w sposób następujący: § 1 kontraktu ma brzmieć: Firma Spółki brzmi „Wapiennik Zabierzowski Spółka z ograniczona odpowiedzialnością". Siedzibą spółki jest Zabierzów, a już tutaj spółka przewiduje zakładanie filji. § 8 otrzymuje brzmienie: Przełożeństwo spółki składa się z trzech zawiadowców wybieranych przez Walne Zgromadzenie. Zawiadowca wybranym być może i z poza grona spólników. Prócz tego zmieniono przepisy §§ 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 15, 16, 17, 18 i 21 kontraktu. Podwyższono kapitał zakładowy spółki z dotychczasowej kwoty 11.320 złotych na pełne 30.000 złotych z tem, że podwyższony kapitał zakładowy ma być do kasy spółki wpłacony gotówką najpóźniej do dnia 15 czerwca 1928 r. przez dotychczasowych spólników proporcjonalnie do ich udziałów, a to pod rygorami w kontrakcie spółki i ustawie przewidzianymi. 4) Zawiadowcami ustanowieni zostali inż. Józef Elsner, inż. Karol Włodarczyk i Józef Winzer dotychczasowi zawiadowcy. Wykreśla się zawiadowcę Bronisława Nieckułę. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 22 maja 1926 Lr. 17074 i 18 kwietnia 1928 Lr. 6401. 5828

Sąd okręgowy, jako handlowy, Oddział II.
Kraków, 29 maja 1928.

Firm. 687/28. C. VI. 439. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" wpisano: Dzień wpisu: 16 maja 1928. Brzmienie firmy „Vitra" Fabryka Luster, szmerglu i szlifiernia szkła Spółka z ogr. odpow. w Krakowie - Podgórzu. Siedziba: Kraków - Podgórze ulica Zamojskiego 44. Przedmiot przedsiębiorstwa: Przedmiotem przedsiębiorstwa jest wytwarzanie luster, szmerglu i szlifowanie szkła wszelkiego rodzaju oraz sprzedaż tychże wytworów. Kapitał zakładowy spółki wynosi 20.000 zł. wpłacony w całości. Zawiadowca

Kraków
Bibljoteka Jagiell.
Uniwersytetu
117

[illegible] Liebeskind przemysłowiec zamieszkały w Krakowie ul. Miodowa l. 2. Do zastępstwa i podpisywania firmy uprawniony jest jeden zawiadowca, który firmę podpisywać będzie w ten sposób, że pod wyciśniętem stampilją lub wypisanem lub wydrukowanem brzmieniem firmy wypisuje zawiadowca własnoręcznie swe nazwisko. Czas trwania Spółki nieograniczony. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością na zasadzie ustawy z dnia 6 marca 1906 L. 58 Dz. pp. Wpisano na podstawie kontraktu spółki z daty Kraków dnia 1 maja 1928 L. R. 24239. 5831

Sąd okręgowy cyw. jako handl. Oddział II.
Kraków, dnia 15 maja 1928 r.

LICYTACJE.

E. 620/25. Edykt licytacyjny. W sprawie egzekucyjnej Józefa Zatońskiego przeciw zobowiązanemu niewiadomemu z miejsca pobytu Stanisławowi Konik do rąk kuratora Jana Konika w Mazurówce, dnia 10 lipca 1928 o godz. 9 w biurze Nr. 1 odbędzie się w tut. Sądzie licytacja realności objętej whl. 3289 gm. Grzymałów składającej się z pgr. lkat. 1209 rola w niwie Popławy obszaru 1 morg 1135 sążni. Wartość szacunkowa wynosi 900 zł., najniższa oferta 600 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Grzymałów, dnia 11 maja 1928. 5779

E. 2773/27. Dnia 25 lipca 1928 godzina 9 w Sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 52 odbędzie się licytacja 1/3 części whl. 911 gminy Sokołówka, składającej się z gruntu domu mieszkalnego i budynku gospodarczego, oszacowanej na 3.183 zł. Najniższa cena wynosi 2.122 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie dojdzie do skutku. 5845

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 4 czerwca 1928.

E. 5825/27. Edykt licytacyjny. Dnia 9 sierpnia 1928 o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie wyżej wymienionym licytacja realności obj. whl. 692 gminy Bursztyn. Realność ta oceniona wraz z przynależnościami na 13.615 zł. Najniższa oferta wynosi 9.076 zł. 67 gr. Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne oraz protokół oszacowania przejrzeć można w kancelarji sądowej biuro Nr. 7 w godzinach urzędowych. 5857

Sąd powiatowy. Oddział V.
Bursztyn, dnia 21 czerwca 1928.

E. XXV. 1822/26/33. Strona zobowiązana Markus Zuckerberg w Drohobyczu. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Gal. Karpackiego naftowego Towarzystwa akc. dawniej Bergheim Mac Garvey we Lwowie odbędzie się dnia 7 września 1928 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 81 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności: księga gr. Drohobycz zagrody miejskie whl. 521. Realność ta obejmuje pb. 280/1, 280/2 i pgrt. 78/2 i 79/2 na którym pobudowany jest dom mieszkalny. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 60.200 złotych, najniższa oferta 30.100 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5859

Sąd powiatowy, Oddział XXV.
Drohobycz, dnia 8 czerwca 1928.

E. 1345/27. Edykt licytacyjny. Dnia 16 lipca 1928 odbędzie się w Sądzie tutejszym sala Nr. 2 publiczna sprzedaż realności objętej whl. 2035 ks. gr. gm. Mosty wiel. składającej się z pbud. 1211 pgr. 1206/3. Wartość szacunkowa 3.372 zł. Wartość przynależności 70 zł. Najniższa oferta 2.248 zł. Wezwanie do zgłoszenia w Sądzie takich praw do nieruchomości, któreby licytację uczyniły nie dopuszczalną, a to najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji pod zagrożeniem że w przeciwnym razie nie wolno ich będzie dochodzić w odniesieniu do tej nieruchomości. 5861

Sąd powiatowy. Oddział I.
Mosty wielkie, dnia 24 czerwca 1928.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Nc. 275/28/5. Dla Józefa Celaka z Bieńkówki Nd. 27 przebywającego we Francji pod nieznanym adresem ustanawia się kuratorkę absentis jego żonę Annę Celakową w Bieńkówce Nr 27.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Maków, dnia 1 maja 1928. 5860

E. 4086/27/7. Edykt. Wierzyciel Juda Weinraub przedsiębiorca młyński w Czortkowie wniósł przeciw zobowiązanemu Janowi Kosińskiemu o pozwolenie egzekucji o 193 złotych zpn. do lcz. E. 4086/27/1. Audjencja do przesłuchania stron została wyznaczona na dzień 26 lipca 1928 godzinę 9 rano w tym Sądzie biuro 53. Ponieważ miejsce pobytu zobowiązanego jest nieznane ustanawia się Dra Marguliesa adwokata w Czortkowie kuratorem, który go będzie zastępował na jego koszt i niebezpieczeństwo dotąd dopóki on sam się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika lub też dopóki jego interes będzie tego wymagał. 5858

Sąd powiatowy, Oddział V.
Czortków, dnia 19 czerwca 1928.

Cg. I. 81/28. Edykt. Strona powodowa Stanisław Marcinów w Janowie wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Ludwikowi Marcinów o 145 dol. 20 ct. i t. d. zpn. do L. cz. Cg. I. 81/28. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 3 lipca 1928 godz. 10 rano w tym Sądzie biuro Nr. 8 Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adwokata Dra Kałyna w Tarnopolu kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 5844

Sąd okręgowy, Oddział I.
Tarnopol, dnia 2 czerwca 1928.

Cg. XIc. 1126/28. Edykt. Przeciw Juljanowi Godyniowi, dawniej zamieszkałemu w Chrzanowie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu okręgowego cywilnego w Krakowie, przez Teklę Władysławę Godyń w Katowicach - Załęrze, ul. Janosa Nr. 8 zastąpiona przez adwokata Dra T. Janikowskiego w Chrzanowie, pozew o seperację. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję do prób ugodowych na dzień I-sza dnia 28 sierpnia 1928 o godz. 10 przedpoł. sala Nr. 114, II-ga dnia 4 września 1928 o godz. 10 przedpoł. sala Nr. 114, III-cia dnia 11 września 1928 o godz. 10 przedpoł. sala Nr. 114. Wraz z III-cią próbą ugodową odbędzie się I-sza audjencja pod rygorem zaoczności. Celem strzeżenia parw niewiadomego z miejsca pobytu Juljana Godynia, w Chrzanowie, ustanawia się Pana adw. Dra Wasilkowskiego w Krakowie kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie niewiadomego z miejsca pobytu Juljana Godynia w rzeczonej sprawie, na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on się w Sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. 5832

Sąd okręgowy cywilny, Oddział XI.
Kraków, dnia 15 maja 1928.

UPADŁOŚCI.

Sa. 22/28. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku Mechla Oringera w Czortkowie. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Panas, zarządca ugodowy dr. Halstuch w Czortkowie Audjencja ugodowa 19 lipca 1928 godzina 10 przedpołudniem w Sądzie powiatowym w Czortkowie. Termin zgłoszeń 30 czerwca 1928.

Sąd okręgowy.
Czortków, 2 czerwca 1928. 5809

Sa. 26/28. Edykt. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku Józefa Brajdego. Komisarz ugodowy Sędzia Sądu okręg. Zaręba, zarządca ugodowy dr. Margules w Czortkowie. Audjencja ugodowa 24 lipca 1928 godzina 10 przedpołudniem w Sądzie powiatowym Czortkowie. Termin zgłoszeń 30 czerwca 1928. 5810

Sąd okręgowy.
Czortków 2 czerwca 1928.

Sa 3/28. Sprawa ugodowa do majątku Israela Maimana, kupca w Kołomyi. Ponowną audjencję ugodową do zawarcia ugody dłużnika z wierzycielami wyznacza się w tut. Sądzie na dzień 9 lipca 1928 godz. 9 rano biuro 73. 5856

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 19 czerwca 1928.

Sa 4/28/37. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe protokołowanej firmy Bromberg i Ska dom handlowo-komisowy w Krakowie jest zakończone. 5833

Sąd okręgowy, Oddział VI.
Kraków, 26 kwietnia 1928.

Sa 21/28/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą „Purus“ Zakłady przemysłowe Ska z o. o. w Krakowie ul. Prądnicka l. 50. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Jaworski. Zarządca ugodowy Dr. Lewitter Ignacy. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 58 dnia 27 marca 1928 o godz. 10 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 marca 1928. 5834

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 28 lutego 1928.

Sa 5/27/102. Zniesienie konkursu. Krydatarjusz Powszechne Towarzystwo handlowe spółka z ogr. odp. w Krakowie. Konkurs do majątku krydatarjusza, otwarty uchwałą lcz. S 5/27/1 zostaje po zawarciu ugody przymusowej w myśl § 157 o. k. zniesiony. 5835

Sąd okręgowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 26 maja 1928.

Sa 21/28. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku Izraela Rittla w Czortkowie. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Pamas, zarządca ugodowy Dr. Schumer w Czortkowie. Audjencja ugodowa 19 lipca 1928 godz. 10 przedpołudniem w tutejszym Sądzie powiatowym. Termin zgłoszeń 30 czerwca 1928. 5838

Sąd okręgowy.
Czortków, 2 czerwca 1928.

Sa 23/28/. Otwarto postępowanie ugodowe co do majątku dłużników Salomona i Hudi Billerów kupców w Tłustem. Komisarz ugodowy p. Kierownik Sądu powiatowego Chomyn w Tłustem, zarządca ugodowy p. Dr. Seiden adwokat w Tłustem. Audjencja do zawarcia ugody dłużnika z wierzycielami jego dnia 19 lipca 1928 o godz. 10 przedpoł. w Sądzie powiatowym w Tłustem. W tym Sądzie należy zgłosić roszczenia wierzycieli także gdyby co do nich spór zawisł do dnia 30 czerwca 1928. 5839

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Czortków, dnia 2 czerwca 1928.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 41/28. Michał Kajitan syn Stefana z Zauliniec żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Brenholza adw. w Czortkowie do dnia 15 października 1928. 5811

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 12 marca 1928.

T. 126/28. Edykt. Hauryło Hnatiuk syn Semena z Niwry, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Brenholza adw. w Czortkowie do dnia 30 listopada 1928. 5812

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 2 maja 1928.

T. 135/28. Edykt. Wasyl Iwasiów syn Dmytra z Połowiec, żołnierz byłego wojska ukraińskiego, zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Elektrowicza adw. w Czortkowie do dnia 30 listopada 1928. 5813

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 4 maja 1928.

T. 152/28. Piotr Nimczuk syn Michała z Dzuryna wyjechał do Ameryki i ślad po nim zaginął. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd do 1 czerwca 1929. 5814

Sąd okręgowy.
Czortków, 16 maja 1928.

T. 158/28. Jan Skohuń syn Tomasza z Białej, żołnierz b. armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Brenholza adw. w Czortkowie do dnia 10 grudnia 1928. 5815

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 23 maja 1928.

T. 170/28. Edykt. Piotr Harozda syn Kazimierza z Szyszkowiec żołnierz b. armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Kohna adw. w Czortkowie do dnia 31 grudnia 1928. 5816

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 20 czerwca 1928.

T. 50/28. Grzegorz Ferenc urodzony 11 sierpnia 1874 w Baszni dolnej jako żołnierz 90 pp. w roku 1915 przebywał w niewoli rosyjskiej w obozie Trońs na Sybirze i zmarł na tyfus. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 5805

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 27 lutego 1928.

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację uniwersytecką Helena Goldschlagowa.

ZGUBIONO portfel z dokumentami: prawo jazdy Nr. 115 na nazwisko Podwiński Antoni Gródecka 62, prawo kursowania na samochód „Chysler“ W. 16017 p. Cejtlin Warszawa, legitymacja Związku szoferów we Lwowie, dwa banknoty á 50 zł., potwierdzenia na złożone udziały Spółdzielni „Auto-Park“ i inne. Unieważniam wyżej wymienione dokumenty. Podwiński Antoni. 5818

Ogłoszenia prywatne.



Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Spółdzielni Budowlanej Urzędników Banku Gospodarstwa Krajowego odbędzie się we Lwowie dnia 14 lipca 1928 roku, w lokalu Banku przy ul. Kościuszki l. 11, o godz. 17-tej.

PRYWATNY ZAKŁAD NAUKOWY IM. H. JORDANA we Lwowie ul. św. Mikołaja 16, tel. nr. 14-36 i ul. Sobieszczyzny l. 15, tel. nr. 60, przyjmuje na rok 1928/29 wpisy uczniów do szkoły powszechnej i do gimnazjum humanistycznego od 1 czerwca b. r. od godz. 13 do 14. Przy Zakładzie mieści się Internat. 5445 Kistryn.

NAJLEPSZE RZĄDOWO UPOWAŻNIONE
KURSY KIEROWCÓW
!! SAMOCHODOWYCH !!
J. HAITLINGERA, Lwów, Kopernika l. 16.
Szkoła najlepszych szoferów — — zapewnione najlepsze wynikl. — **Całość 165 zł. na raty.**



CHORZY NA PŁUCA

TYSIĄCE JUŻ WYLECZONYCH.
Zażądajcie natychmiast książki, omawiającej moją
NOWĄ SZTUKĘ OD[illegible]WIANIA
która już wielu uratowała. M[illegible]e być stosowaną przy zwykłym trybie życia i [illegible]rzyczynia się do szybkiego zwalczania chorob[illegible], nocne poty i kaszel znikają, waga ciała zwi[illegible]ksza się i stopniowy proces wapnienia u[illegible]cza chorobę.
POWA[illegible]
na polu wiedzy lekarskie[illegible]otwierdzają skuteczność mojej metody i [illegible]tnie ją stosują. Im wcześniej rozpoczyna się [illegible]tosowanie mojego sposobu odżywiania te[illegible]wyniki są lepsze.
ZUPEŁNIE [illegible]RMO
otrzymacie moją książkę [illegible] której zawarte są wiadomości naukowe p[illegible]waż mój nakładca wysyła [illegible] tylko
10.000 EGZ[illegible]LARZY
przeto napiszcie natych[illegible]st abyście się stali również szczęśli[illegible]i odbiorcami.
GEORG FULGNER[illegible]rlin — Neukölln
Ringbahnstrasse [illegible] Oddział 664.

Syndykat Banków Gwarancyjnych

pod przewodnictwem P. K. O.

ogłasza niniejszem **publiczną subskrypcję** obligacyj

4% państw. premjowej pożyczki inwestycyjnej.

Zapisy na obligacje w cenie zł. 100.— za jedną obligację wartości nominalnej 100 zł. w złocie z doliczeniem należytości za kupon bieżący przyjmują

do dnia 15 lipca b. r.

następujące instytucje i ich oddziały:

Pocztowa Kasa Oszczędności (P. K. O.)
Bank Gospodarstwa Krajowego.
Państwowy Bank Rolny.
Bank Polski.
Akcyjny Bank Hipot. — Lwów.
Bank Angielsko-Pol. - Warszawa.
Bank Cukrownictwa — Poznań.
Bank Dyskontowy Warszawski Warszawa.
Bank Franc.-Polski — Warszawa.
Bank Handlowo-Przemysłowy — w Łodzi.
Bank Handlowy — w Warszawie.
Bank Komercnalny — Kraków.
Bank Kratochwill i Pernaczyński — Poznań.
Bank Kwilecki, Potocki i Ska — Poznań.
Bank Ludowy — w Inowrocławiu.
Bank Małopolski — Kraków.
Bank Przemysłowców — w Poznaniu.
Bank Przemysłowców Polskich Warszawa.
Bank Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego — Poznań.
Bank M. Stadthagen — Bydgoszcz.
Bank Tow. Spółdzielczych — Warszawa.
Bank Unji w Polsce — Lwów.
Bank Zachodni — w Warszawie.
Bank Ziemiański — w Warszawie.
Bank Zw. Sp. Zarob. -- Poznań.
Polski Bank Komun. - Warszawa.
Polski Bank Prem. — Lwów.
Pomorski Bank Roln. — Toruń.
Powszechny Bank Kredytowy — Warszawa.
Powszechny Bank Związkowy w Polsce — Lwów.
Poznański Bank Ziemian - Poznań.
Śląski Bank. Eskont. — Bielsko.
Śląski Zakład Kred. — Bielsko.
Ziemski Bank Kredytowy — Lwów.
Kasa Oszczędn[illegible] m. st. Warszawy.
Dom Bankowy D. M. Szereszowski — Warszawa.
Dom Bankowy S. Natansohn i Synowie — Warszawa.
Dom Banko[illegible] A. Holzer — Kraków.

oraz wszystkie urzędy pocztowe [illegible] Kraju.